Nr. 98. Lwów — Sobota dnia 5 maja 1906. Rok XLVI.

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Sykstuska l. 40, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika l. 7, parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową" wynosi

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	2 kor.	2 kor. 50 h.	
kwartalnie	6 „	7 „ 50 „	10 kor. 50 h.
rocznie	12 „	15 „ — „	21 „ — „

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Wraz z „Tygodnikiem mód i powieści" lub też z warszawskim tygodnikiem „Ziarno" i 12 tegoż rocznie premii:
kwartalnie we Lwowie 3 kor. 40 h.
„ na prowincyi 3 „ 60 „
We Lwowie za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: **We Lwowie:** Administracya „Gazety Narodowej" ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Pasaż Hausmana; **We Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Maas) Walfischgasse 10, Rudolf Mosse Seilerstädte 2, A. Oppelik Grünangergasse 12, M. Dukes Nachf.; Max. Augenfeld & Emerich Lessner I Wollzeile nr. 9, Schallek Wollzeile 11, J. Dannenberg II Praterstrasse 33, Adolf Chulawski VII. Stiftgasse nr. 4; E. Braun I. Rotenturmstrasse 9; **W Budapeszcie:** Juliusz Leopold VII. Elisabethring 41; **We Frankfurcie** n. M.: Haasenstein & Vogler i G. Daube & Comp.; **W Paryżu:** C. Adama Ciborowskiego następca: Rue Caumartin 14, Cité de Trévise Paris.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 20 hal. **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 60 hal. **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 1 kor. **Prywatna korespondencya** 6 hal. od wyrazu.
Numer kosztuje 8 h., na prowincyi 10 hal.
(Numera dawniejsze kosztują po 10 ct.)

Niebywały terror.

W ostatnich czasach mieliśmy niestety niejednokrotnie sposobność stwierdzić, iż dawniejsze podjudzania socyalistów przeciw szlachcie i duchowieństwu przemieniają się wprost w terror, przypadający pod ustawę karną.

Przemówienie p. Daszyńskiego, wygłoszone 1 maja na zgromadzeniu w Krakowie, jak nie mniej powzięta d. 2 maja wieczorem w Wiedniu uchwała komitetu wykonawczego partyi socyalistycznej w Austryi, zapowiadają bez ogródek strajk masowy, jeżeli życzeniu socyalistów w sprawie reformy wyborczej bezzwłocznie się zadość nie uczyni.

P. Daszyński w ten sposób, jak podaje „Naprzód" „uświadamiał" tłumy, zgromadzone w Krakowie z okazyi „święta robotniczego":

„Dla walki o reformę wyborczą są dwie drogi: pierwsza z nich, to droga agitacyi, uświadamiania mas zgromadzeniami, pismami, broszurami; jeżeli ta droga jest otwarta, nie trzeba walczyć nożem ani dynamitem. Ale jeżeli ta droga zostanie zamknięta, to jest tylko druga droga otwarta: r e w o l u c y a! (Burzliwe oklaski). I dlatego, jak ów senator rzymski do Kartagińczyków, dziś my odzywamy się do s z l a c h t y: oto wojna albo pokój, wybierajcie! albo drogę wojny, drogę walki nielegalnej, na której weźmiemy sobie to, co legalnie nam się należy! Niebezpieczne jest igranie z ludem w roku rewolucyi pod caratem! Jeżeli w Rosyi walą się wiekowe podwaliny tyranii, jak można żądać, aby u nas lud przyjął spokojnie rabunek jego praw, aby nie rozpoczął o swoje prawo walki na śmierć i życie? (Oklaski).

„Tysiące, zebrane dziś na niesliczonych zgromadzeniach w całem państwie ożywia ta sama ochoczość do walki. Myśmy zawsze słynęli z tego, żeśmy umieli hamować swój temperament i zaciskać pięści aż do chwili, w której można je spuścić z całą siłą na tego właśnie, komu ten cios się należy. G d y b y ś m y t u m i e l i p r z e d s o b ą w s z y s t k ą s z l a c h t ę, d a l i b y ś m y j e j r a d ę b a r d z o ł a t w o; gdyby szlachta była w miastach, gdyby brała udział w miejskiem życiu politycznem, pokonalibyśmy łatwo tę bandę. Ale możnaby Kraków na wszystkich czterech rogach podpalić, a taki Dzieduszycki spokojnie sobie będzie siedział w swoim Jezupolu, a Abrahamowicz w Siemianówce i cieszyć się może będzie, że trochę żydów popalono. T a m w i ę c i c h t r a f i ć m u s i m y, gdzie oni siedzą: n a w s i (Żywe oklaski).

„P o w s i a c h tylko księża stanęli w obronie przywilejów. Czy nasze ciosy były skierowane przeciw plebanom? Nie! Przeciw dworom! A l e w t y m s z t u r m i e n a d w o r y musimy przejść przez wał klerykalizmu wzniesiony w obronie szlachetczyzny. Nie dokonamy jednak tego kułakiem, lecz jedynie uświadomieniem ludu, pozostającego dziś jeszcze pod wpływem klerykalizmu. Już się to robi, ale trzeba nam jeszcze więcej sił użyć w tym kierunku, aby porwać lud siermiężny, którego wielkie masy są jeszcze przedmurzem reakcyi!

„Nie będzie tego, żebyśmy na pociągnięcie szachowe na szachownicy parlamentarnej odpowiadać mieli biciem szyb lub bójkami z policyą. Odpowiemy wielką walką, od której zadrżą nie szyby, ale z a d r ż y c a ł e s p o ł e c z e ń s t w o i p a ń s t w o, p ó j d z i e m y n a w i e ś i o t o c z y m y d w o r y s z l a c h e c k i e p ł o m i e n i e m b u n t u! (Burzliwe oklaski)."

Czytając te słowa, — były one bowiem nie tylko wygłoszone, ale i wydrukowano je w „Naprzodzie" — ma się wątpliwość, czy na prawdę jesteśmy jeszcze w państwie zorganizowanem i wedle ustaw rządzonem! Więc wolno teraz wprost zapowiadać, że od walki socyalistów „zadrzy całe społeczeństwo i państwo", — wolno zapowiadać i zachęcać tłumy, aby „poszły na wieś i otoczyły dwory szlacheckie płomieniem buntu". Czy rzeczywiście nietykalność poselska jest większą od nietykalności całej warstwy społecznej?

W podobnym też tonie, jak mowa p. Daszyńskiego, brzmi także uchwała komitetu wykonawczego socyalistów austryackich, powzięta 2 bm. wieczorem. Komunikat, wydany o przebiegu tej konferencyi, w której wzięli udział niemal wszyscy socyalistyczni posłowie, zaczyna się — jak telegrafują z Wiednia — od twierdzenia, jakoby szlachta polska i niemiecka uknuła spisek przeciw reformie wyborczej. Następnie wypowiada groźby, a wreszcie donosi, iż uchwalono rezolucyę, w której wezwano posłów socyalistycznych, aby przeszkodzili energicznie każdej próbie załatwienia konieczności państwowych przed uchwaleniem reformy wyborczej.

Równocześnie dano komitetowi wykonawczemu pełnomocnictwo, aby przy pierwszych oznakach, dowodzących, że reforma wyborcza jest zagrożoną lub ma być odroczoną do przyszłego parlamentu, zwołał natychmiast mężów zaufania wszystkich organizacyj na konferencyę, celem zorganizowania s t r a j k u p o w s z e c h n e g o. Do mężów zaufania wysłano wezwanie, aby ze względu na to, że wkrótce może przyjść czas ciężkiej walki politycznej dla robotników, oszczędzali siły robotnicze i ostrzegali ich przed strajkami, a następnie, aby zwrócili uwagę robotników wszystkich zawodów, że p o w i n n i b y ć g o t o w i do poważnej w a l k i i powinni poczynić w tym kierunku obszerne przygotowania.

Terror więc jest szerzony bez żadnych osłonek — terror niebywały a bezkarny.

Przegląd prasy.

Łamy dzienników zapełnia jeszcze ciągle z m i a n a m i n i s t r a p r e z y d e n t a i kombinacye na temat szans takiej lub owej reformy wyborczej. W prasie wiedeńskiej wre walka na pióra między dwoma członkami niemieckiego stronnictwa ludowego pp. Derschattą a Kaiserem. P. Derschatta w swoim organie oświadczył, że parlamentaryzacya gabinetu musi natychmiast nastąpić, gdyż inaczej parlament nie będzie zdolnym do pracy. Na to p. Kaiser w artykule, zamieszczonym w „N. fr. Presse", zapowiedział najenergiczniejszą walkę przeciw parlamentaryzacyi gabinetu. Obecnie poseł Derschatta za pośrednictwem „Deutschnationale Corr." oświadcza, że to, co p. Kaiser napisał w „N. fr. Presse" jest wyrazem jego własnych przekonań, które są odosobnione nietylko w niemieckiem stronnictwie ludowem, ale także w większości posłów niemieckich.

„Kurj. lwow." idzie zgodnie z socyalistami i z Rusinami. Omawiając odręczne pismo cesarskie do br. Gautscha i „czerwoność" ks. Hohenlohego, powiada: „To daje rękojmię, że ludność Przedlitawii w razie dalszego oporu reakcyonistów może się spodziewać tak wielce pożądanej reformy wyborczej t a k ż e w drodze oktrojowania!"

„Diło" zaznacza, że „Niemcy zaczynają teraz przychodzić do przekonania, że nie można pozwolić, aby jedno, sztucznie (!) przez nich samych wyhodowane stronnictwo (tzn. Polacy!) rozkazywało całemu państwu i aby jeden naród kręcił (!), jak szewc skórą, 8 austryackiemi nacyami".

Według „Rusłana" „nadzieje wszystkich galicyjskich Rusinów są w szczególniejszy sposób zwrócone ku osobie nowego ministra-prezydenta". Ks. Hohenlohe poznał Rusinów na Bukowinie, a „mógł też z bliskiego sąsiedztwa wglądnąć i w międzynarodowościowe stosunki w Galicyi". Spodziewa się więc ta gazeta, że ks. Hohenlohe zwróci uwagę na polsko-ruskie kwestye w Galicyi i nie zbędzie jej „tak lekko, mimochodem, jak to czynili niektórzy jego poprzednicy, obniżając rzecz do znaczenia sprawy domowej, ale weźmie się do sprawy (tj. do Polaków) z całą świadomością i z właściwą mu stanowczością".

Ze stanowiskiem „Rusł." zgodnem jest też w tej sprawie stanowisko „Haliczanina". Także i ruski organ „konserwatywny" wita z otuchą ks. Hohenlohego, dzięki którego „bezstronności" wybrano za jego rządów na Bukowinie dużo Rusinów do sejmu. „Halicz." przypuszcza, że przed uchwaleniem reformy wyborczej przyjdzie jeszcze raz do wyborów kuryalnych, lecz wówczas, „skoro minister Hohenlohe pozostanie wiernym swym zasadom i będzie się trzymał nadal swego systemu bukowińskiego" — wyjdzie na jaw „w całej okazałości bezsilność (?) Koła polskiego i chwiejność (?) podstawy, na jakiej Koło się opiera". Horoskopy często bywają zawodne.

P r z y j a c i ó ł znajduje ks. Hohenlohe także w dwóch czerniowieckich pismach: w „Bukowiner Post", organie posła Mikołaja Wassilki i w „Czer. Allg. Ztg." Pierwsze pismo nie ma dość słów zachwytu dla ks. Hohenlohego i życzy państwu takiej „leuchtende Aera Hohenlohe", jaką miała Bukowina — drugie pismo jest nieco powściągliwsze i wyraża tylko nadzieję, że ks. Hohenlohe ma w zanadrzu plany „do stworzenia jednolitej i silnej Austryi". Pismo to opowiada z pobytu ks. Hohenlohego na Bukowinie epizod, a opowiada nie wiadomo czy z naiwności, czy ze złośliwości, że gdy raz była mowa o reformie wyborczej, ks. Hohenlohe, tak się miał wyrazić: „Najlepsza reforma wyborcza jest następująca: każdy powiat wybiera jednego posła a w każdym powiecie głos wyborczy ma każdy mężczyzna, który skończył lat 24". Jajo Kolumba — dodaje „Czer. Allg. Ztg." i przypuszcza, że ponieważ taki eksperyment na austryackiej nawie państwowej mógłby się nie udać, ks. Hohenlohe zapewne takiej próby nie przedsięweźmie.

Posłowie ruscy — stwierdza dalej „Czer. Allg. Ztg;" — weselą się z powodu zamianowania ks. Hohenlohego prezydentem ministrów, a nic lepiej nie charakteryzuje nastroju ruskich posłów, jak awanturnicze pogłoski, jakie po Czerniowcach kursują, a przedewszystkiem, że p. Mikołaj Wassilko stanie pede na ministra rolnictwa powołany będzie.

*

„Wieniec-Pszczółka" ks. Stojałowskiego zamieszcza artykuł pt.: „S o c y a l n i d e m o k r a c i p r z y r o b o c i e" w którym pisze, że „socyaliści występują głównie przeciw duchowieństwu i rządom galicyjskim i szlacheckim, a przedstawiają sprawę w ten sposób, jakoby u nas w Galicyi było najgorzej i jakoby im głównie chodziło o zwalczenie „naszych" rządów — i zdobycie jakiejś wymarzonej wolności i dobrego bytu dla naszego ludu i robotników. Namawiając ludzi do strajków u nas, mówią socyalni demokraci, że czynią to dla „dobra robotników", aby uzyskać lepszą dla nich płacę, przyczem jednak często tracą z oczu to, czy uzyskanie takiej lepszej pracy jest możliwe, wskutek czego przy największej liczbie strajków narażają robotników tylko na większe straty i szkody". W dalszym ciągu „Wieniec-Pszczółka" przedstawia strajki w Rosyi, które niemal cały rok trwały a urządzane były przez socyalistów jako strajk polityczny; obecnie urządzili wielki strajk w Ameryce, gdzie za robotę płacą bardzo dobrze i gdzie nie ma samowładnych rządów, ale jest rząd republikański. A także i we Francyi, gdzie płace są również wyższe, niż u nas a rząd ani monarchiczny ani szlachecki, lecz republikański i to prawie socyalistyczny. „Słusznie tedy zapytać można — pisze „Wieniec-Pszczółka" — dlaczego socyalni demokraci tam strajkują i dlaczego zwalczają rządy konstytucyjne i republikańskie? Jeżeli powiedzą, że i tam robotnikom jest źle, to pytamy: Czemuż okłamujecie ludzi, mówiąc im tutaj, że t y l k o u n a s jest źle" — i że temu „t y l k o nasze szlacheckie, jak nazywacie, rządy są winne!" Jeżeli źle robotnikom w Niemczech, Ameryce, a nawet we Francyi, gdzie wasi „towarzysze" są „ministrami" — to nie mówcie, że tylko w Galicyi jest bieda, ani że wszystkiemu winni są księża lub szlachcice. A jeżeli źle jest i tam, gdzie „towarzysze rządzą", to znowu nie oszukujcie ludu, twierdząc, że gdybyście wy tylko dostali się do rządu, to będzie lepiej, albo że tam, gdzie jest powszechne, bezpośrednie, tajne i równe głosowanie, jest raj na ziemi. Do szczęścia możliwego na ziemi potrzeba sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej — ale tego nie stworzy nigdy socyalna demokracya!"

Z Królestwa polskiego.

Wybory posłów do Dumy.

W pamiętną rocznicę Konstytucyi Trzeciego Maja dokonywały się w Królestwie polskiem pierwsze wybory posłów do rosyjskiej Dumy państwowej.

W Warszawie staraniem wyborców odbyło się w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo na intencyę pomyślnego wyniku wyborów. Katedra zapełniła się pobożnymi, którzy z przypadkowego zbiegu dwóch dat snuli najpiękniejsze nadzieje.

Rezultat wyborów i w Warszawie i w całem Królestwie jest też zupełnie pomyślny. Wszędzie z w y c i ę ż y l i k a n d y d a c i n a r o d o w i.

Nadeszłe dotąd telegramy przynoszą następujące wyniki:

W Warszawie: hr. T y s z k i e w i c z (59 głosów z 80) i adwokat N o w o d w o r s k i (głosów 57). Następnie najwięcej głosów otrzymał prof. Dickstein (19).

W Łodzi wybrany adw. Antoni R z ą d, kandydat kompromisowy wyborców polskich i niemieckich. Żydzi usunęli się od wyborów.

W Radomiu wybrani: Józef Ś w i e r z y ń s k i z Weleniowa, włościanin Józef O s t r o w s k i ze Smardzewic, Jan W i g u r a, adwokat.

W Siedlcach: włościanin B ł y s k o r z, książę Seweryn C z e t w e r t y ń s k i, obywatel Z a l e s k i.

W Kaliszu: mecenas Alfons P a r c z e w s k i, Józef S u c h o r z e w s k i, włościanin Józef G ł o w i n k o w s k i.

W L u b l i n i e: Maurycy hr. Z a m o y s k i, Juliusz F l o r k o w k i, włościanin N a k o n i e c z n y, dr. M a l e w s k i, lekarz z Nałęczowa, Antoni S t e c k i.

W Piotrkowie: dr. Zbigniew P a d e r e w s k i lekarz, ksiądz F u l m a n; nastąpią wybory ściślejsze pomiędzy Kondratowiczem a Walickim.

W Kielcach: włościanin M a n t e r y s, Tefil W a l i g ó r s k i; wybór ściślejszy pomiędzy Jarońskim a Potockim.

Terminy dalszych wyborów posłów do Dumy państwowej ustanowione zostały: w gubernii warszawskiej na dzień 21 maja, w gub. łomżyńskiej na dzień 6 maja. Termin wyborów w gub. płockiej, w której, z powodu unieruchomienia gmin przygotowania do wyborów najdalej pozostały w tyle, dotąd nie jest wiadomy.

Wybory do rady państwa.

Prawybory do rady państwa w Królestwie Polskiem nie odbędą się, jak przypuszczano początkowo w jednym dniu, lecz w rozmaitych terminach. Znane są dotąd terminy dla gubernii [illegible] (4 maja), kaliskiej i siedleckiej (7 maja).

Wybory na Litwie.

Z miasta Wilna posłem do D u m y p a ń s t w o w e j obrano p. Lewina, żyda-syonistę. Kontrkandydatem, popieranym przez ludność polską, był dr. Wróblewski, przysięgły adwokat w Wilnie. Jednakże wyborcy polscy, wobec wyniku prawyborów, udziału w wyborach wcale nie wzięli.

Wybory do r a d y p a ń s t w a w guberniach l i t e w s k o - r u s k i c h już się skończyły. Z e w s z y s t k i c h 9 g u b e r n i j w y b r a n o P o l a k ó w.

Z gubernii kijowskiej wybrany został posłem do rady państwa p. Stanisław S y r o c z y ń s k i, właściciel Jurkowic w powiecie lipowieckim, brat p. Leona Syroczyńskiego, profesora politechniki lwowskiej.

Wybory w Rosyi.

Dotychczas z ogólnej liczby 493 posłów do Dumy państwowej wybrano 324. Według stronnictw politycznych przypada: na lewicę 198 (między tymi 168 kadetów), na centrum 68, na prawicę 10, na bezpartyjnych 48.

Wśród wybranych posłów jest według n a r o d o w o ś c i (bez Królestwa Polskiego): Rosyan 275, P o l a k ó w (powtarzamy bez Królestwa) 23, Niemców 1, Tatarów 8, żydów 5, L i t w i n ó w 7, Łotyszów 1, Małorusinów 2, Karaimów 1, Czuwasz 1.

Według stanów jest: szlachty 53, włościan 152, prawosławnych duchownych 5, biskup katolicki 1, księży katolickich 3, mułła mahometański 1, rabinów 4, mieszczan 8, kolonista 1, kozaków 2, nieznanych zajęc 94.

W przededniu ankiety balneologicznej.

II.

A więc przedewszystkiem trzeba naszemu zdrojownictwu takiej instytucyi, któraby miała wyłączne prawo i wyłączny obowiązek zajmować się sprawami zdrojowisk i uzdrowisk i była równocześnie najwyższą krajową władzą balneologiczną, a nie organem doradczym. Jako taka podlegałaby ona wprost namiestnikowi, tak samo jak każdy inny departament namiestnictwa. Urzędowy jej tytuł, zresztą obojętny, mógłby brzmieć np. krajowa komisya zdrojowa.

Wobec różnorodnych spraw złączonych z działaniem takiej komisyi musiałby skład jej tak być obmyślany, aby w każdym kierunku rozporządzała fachowemi siłami. Byłoby nawet rzeczą wskazaną stworzyć wprost trzy fachowe oddziały komisyi: 1. sanitarny, 2. techniczny, 3. przemysłowy.

Oddział sanitarny miałby za zadanie: 1. określać właściwą wartość leczniczą danego zdrojowiska lub uzdrowiska, 2 podawać nauką i doświadczeniem uznane sposoby w celu dokładnego i umiejętnego korzystania z przyrodzonych zasobów zdrojowiska, względnie uzdrowiska, czyli kreślić ze stanowiska lekarskiego plan urządzeń lekarskich, a tem samem plan lekarskiego rozwoju danej miejscowości w najszerszem tego słowa znaczeniu, 3. dbać o należyte utrzymanie i działanie urządzeń leczniczych, przestrzegać, aby urządzenia nieodpowiednie lub przestarzałe zastępowano nowemi, 4. czuwać nad tem, aby każda miejscowość lecznicza posiadała dobre urządzenia sanitarne i hygieniczne, podawać fachowe wskazówki w tym kierunku, 5. wydawać opinię, obowiązującą dotyczące władze polityczne, o tem czy pewne zdrojowisko, uzdrowisko, lub zakłady lecznicze w nich wznoszone otrzymać mogą rządową koncesyę, a na odwrót o tem, czy nie należy koncesyi, dawniej udzielonej, warunkowo lub bezwarunkowo cofnąć, 6. oddział sanitarny miałby jeszcze zawarowane prawo wglądania w sprawę nominacyi lekarzy zakładowych, względnie wprost prawo mianowania tychże na przedstawienie czy to właściciela zdrojowiska, czy to miejscowej komisyi zdrojowej.

Oddział techniczny miałby poruczony nadzór, kontrolę i opiekę nad wszystkiemi technicznemi robotami, planowanemi i wykonywanemi, oraz kontrolę techniczną nad wszelkiemi istniejącemi urządzeniami leczniczemi i sanitarnemi, jak niemniej nad domami mieszkalnymi. W zakresie działania tego oddziału leżałoby: 1. Zarządzanie

---

53

NA GAŁĄZCE

powieść przez PIERRE de COULEVAIN.

(Ciąg dalszy.)

— Obcy byli mi jedyną rodziną przez lat piętnaście — odrzekłam złośliwie — nie podobna mi opuścić ich dziś.

— Rozumiem — ale proszę przynajmniej przyjąć mnie wraz z nimi.

Ściskając mię serdecznie za ręce, prosił:

— Powiedz, obiecujesz mi to uczynić?

— Nie, nie — odrzekłam szorstko, w moim wieku nie przyjmuję żadnych zobowiązań. Sprawiłam mu przykrość — spostrzegłam to, doznałam też pewnego zadowolenia. Uległam jakiemuś tajemniczemu instynktowi zemsty. Ojca to chciałam dotknąć w synu. Czerwienieję ze wstydu na tę myśl. Rozbierając wszakże rzeczy autopsychologicznie, trzeba być szczerą.

Przed chwilą powiedziałam, że cieszyło mię, iż dostrzegłam, jak wielką jest nicość moja; teraz dodaję, że spostrzegłam nicość mojej wielkości.

Paryż.

Gwidon opanował mię znowu. Dziś wczesnym rankiem przyjechał po mnie ładną karetką i zawiózł mię do Lasku. Cudna bo niedziela grudniowa. Powietrze było przejrzyste, zimne, ale nie ostre. Na życzenie moje jechaliśmy przez aleje najmniej uczęszczane. Mgiełka niebieska otulała obnażone czarne drzewa, konary ich obrosłe zielonym mchem, tworzyły koloryt tak przedziwnie piękny, że tylko przyroda zdobyć się nań zdolna. Cisza i odpoczynek zimowy szły ku mnie przez otwartą szybę. Przestałam mówić i słuchać, błogie uczucie spokoju i zadumy ogarnęło mię. Nie wiedziałam, dokąd jedziemy, ani skąd wracamy. Zapomnienie zupełne, przemiłe. Jak długo trwała czarowna chwila, nie zdałam sobie sprawy. Oprzytomniałam, gdyśmy dojechali do jeziora.

— Jakiż śliczny spacer! — powiedziałam wtenczas towarzyszowi mojemu.

I przechodząc z właściwą mi łatwością z jednego przedmiotu do innego, zaczęłam rozmawiać wesoło i przypatrywać się strojnym odświętnie tłumom.

O w pół do czwartej wyjechaliśmy z Lasku. Kareta toczyła się przez Pola Elizejskie ku Avenue d'Antin.

— Dokądże dążymy? — pytałam zdziwiona.

— Na ulicę d'Agnesseau 60 — odparł Gwidon z twarzą filuternie rozjaśnioną.

— Do ciebie?

— Do mnie na herbatkę.

—Nie, nie—zawołałam prosząco. Wypijemy herbatę u Ritza.

— Woale nie. Jesteś matko chrzestna moim gościem, moim więźniem, woźnica ma rozkaz wydany. Założę się, że nie piłaś nigdy herbaty w kawalerskiem mieszkaniu?

— Nie przypominam sobie przynajmniej — odrzekłam trochę ze śmiechem, a trochę z gniewem.

— Otóż, jestto pewien brak w twoich wspomnieniach, matko chrzestna. Powieściopisarze lubią nowe wrażenia, postarałem się o nie. Wszystkie kobiety rade odetchnąć raz chociaż atmosferą kawalerskiego mieszkania. Matki nawet chętnie odwiedzają jaskinię, w której syn ich przeżywa życie dojrzałego mężczyzny.

— Kto ci to powiedział?

— Nikt.

— Przyjm mój komplement za taką intuicyę.

—Gdy mama przyjeżdżała do Paryża, mieszkała w hotelu; zapraszałem ją wszakże na śniadanie i na herbatę. Ogromnie lubiła te małe uczty. Przyjeżdżała zwykle wzruszona z rękami pełnemi kwiatów. Kontrolowała całe moje gospodarstwo, otwierała szafy, komody, by zobaczyć, czy mi nie zbywa na niczem. Dotykała moich poduszek, pod pozorem, czy są wygodne, w istocie zaś pieściła je.

Patrzyłam na młodego psychologa z wzrastającem zdumieniem.

— Serce nasze niema już tajemnic dla was — rzekłam ironicznie.

— Mama była tak zupełnie kobietą! ja zaś byłem jej Benjaminkiem, mówiąc między nami; kochała mnie zawsze — więcej, niż mojego brata.

— Ah!—zawołałam ze ściśniętem gardłem.

Młodzieniec ujął mię za rękę.

— A ponieważ poleciła ci, matko chrzestna zastąpić ją, trzeba, byś widziała mieszkanie moje. Zresztą pewny jestem, że masz ogromną do tego ochotę.

Poczerwieniałam z gniewu.

— Wien[illegible]am—mówił Gwidon z uśmiechem. Ty także [illegible] kobietą—dzięki Bogu—dodał podnosząc rę[illegible] do ust.

W tej chwili powóz zatrzymał się, wysiedliśmy. Ciekawe wzruszenie opanowało mię. Poznałam z przyjemnością lokaja, który drzwi nam otwierał. Był to Ludwik, brat kucharki z Rocheilles. Twarz poczciwego chłopaka przybrała wyraz radości, gdy mię zobaczył. Widocznie pan uprzedził go o mojej wizycie.

Gwidon wprowadził mię do obszernego gabinetu. Coletta — pędzla malarza C. — wypełniała go obecnością swoją.

Poszłam prosto ku niej.

— Który portret podoba ci się więcej, matko chrzestna? Tamten, który jest w Rocheilles, czy ten?

Zapytanie to zmięszało mię.

— Portret w Rocheilles przedstawia kobietę szczęśliwą, świetną, czarującą „czeczotkę", którą kochaliśmy wszyscy. Ten ostatni zaś malowany przed pięcioma laty, czynił wręcz odmienne wrażenie. Zalotny uśmiech ócz zastąpił poważny wyraz smutku, usta filuterne były teraz ostre. W ułożeniu głowy i postaci tkwiła stanowczość — obca zupełnie pani d' Hauterive na pierwszym portrecie.

— Wolę ten oto portret — wypowiedziałam wreszcie, pragnąc wydać sąd sprawiedliwy o udoskonalonem dziele Upatrzności.

(C. d. n.)

POMNIKI (nagrobki), **figury**, z c'osu, granitu, marmuru, oraz wszelkie roboty kamieniarsko-rzeźbiarskie po cenach przystępnych poleca **Ludwik Makolondra** **we Lwowie,** naprzeciw nowej bramy cmentarza Łyczakowskiego.

w porozumieniu z właścicielem badań geologicznych pokładów, z których tryskają zdroje wód mineralnych, o ile badania te byłyby wskazane ze względów praktycznych, badań fizycznych samego zdroju, badań fizycznych i chemicznych wód mineralnych, 2. wypracowywanie, względnie ocenianie i zatwierdzanie planów robot, mających za cel zabezpieczenie i ujęcie zdrojów, 3. kontrolowanie tych robót, a w wyjątkowych przypadkach nawet wprost kierowanie niemi. Oddział techniczny miałby dalej obowiązek badać: 4. plany zakładów leczniczych, domów i will, przeznaczonych na wynajmowanie gościom zdrojowym jak niemniej prawo udzielania pozwoleń na budowę w porozumieniu się w razie potrzeby z oddziałem sanitarnym komisyi, 5. wykonywać kontrolę techniczną urządzeń leczniczych i sanitarnych, oraz domów, najmowanych przez gości zdrojowych, 6. badać, względnie wykonywać plany wodociągów, kanalizacyi, oświetlenia gazowego i elektrycznego, 7. oddział ten wydawałby nadto opinię o wielkości rejonu ochronnego zdrojowiska, 8. wydawał miarodajną opinię o zalesieniu tak samego zdrojowiska, jakoteż gruntów przyległych, o odwadnianiu, o regulacyi potoków i strumyków, przepływających przez zdrojowisko.

Oddział przemysłowy miałby za zadanie: 1. czynić wnioski o udzielanie pożyczek, czy to z funduszów inwestycyjnych krajowych, czy też z funduszów instytucyj finansowych, względnie 2. wypracowywać plan amortyzacyi pożyczek, 3. kontrolować wydatkowanie kwot pożyczonych, 4. czynić wnioski co do ulg podatkowych, 5. wskazywać potrzebę i wyjednywać ulgi w taryfach przewozowych na kolejach, w przyszłości także na drogach wodnych, 6. ułatwiać w odpowiedni sposób zbyt wód mineralnych i przetworów zdrojowych, otwierać nowe rynki zbytu i wskazywać je zarządom zdrojowisk.

Jądro komisyi zdrojowej stanowićby powinni fachowi urzędnicy państwowi odpowiedniej rangi. A więc stosownie do proponowanej organizacyi należałoby stworzyć trzy takie posady: posadę inspektorów zdrojowych: 1. sanitarnego, 2. technicznego (inżynier zdrojowy), 3. przemysłowego. Pozatem zasiadaliby w komisyi ludzie fachowi, zamianowani dożywotnimi członkami tejże w części przez namiestnika w części przez marszałka, względnie przez wydział krajowy. Do zakresu działania członków należałoby opracowywanie sprawozdań i referatów, badanie na miejscu stosunków zdrojowych itd.

Ze względu na tok spraw przemysłowych byłoby rzeczą korzystną utworzyć osobną komisyę przemysłową zdrojową w wydziale krajowym na wzór istniejących już podobnych fachowych komisyj. Odpadłaby wtedy potrzeba tworzenia osobnego oddziału przemysłowego w łonie krajowej komisyi zdrojowej.

Działalność komisyi krajowej ułatwić mogą w wysokim stopniu miejscowe (lokalne) komisye zdrojowe: względnie klimatyczne, odpowiednio zreorganizowane i wyposażone właściwą egzekutywą. Zasiadać w nich powinni:

1. Właściciel zdrojowiska (uzdrowiska), ewentualnie naczelnik gminy lub jego pełnomocnik.
2. Delegat krajowej komisyi zdrojowej mianowany na przedstawienie namiestnika albo z grona jej członków albo też z poza komisyi na przeciąg jednego roku.
3. Lekarz zakładowy jako fachowy referent sanitarny.
4. Reprezentant lekarzy praktykujących w danej miejscowości.
5. Urzędnik konceptowy c. k. namiestnictwa jako przedstawiciel i wykonawca władzy państwowej, wyposażony na czas pory zdrojowej w te same prawa, jakie przysługują starostom.
6. Przełożony obszaru dworskiego.
7. Reprezentant właścicieli domów i will, wynajmowanych gościom zdrojowym.
8. Reprezentant gości zdrojowych.
9. Wójt gminy.

Członkowie od 1—5 stanowią właściwą władzę komisyi, członkowie wymienieni od 6—9 zasiadają w niej z głosem doradczym.

Zakres działania komisyj zdrojowych i lekarzy zakładowych powinien być dokładnie określony statutem każdego zdrojowiska i to na podstawie sumiennego rozważenia i ocenienia stosunków, w których działa każdy zakład z osobna. W każdym jednak razie powinien statut tak być ułożony, aby stwarzał podstawy dla ścisłego porozumienia i współdziałania komisyi miejscowej z krajową komisyą zdrojową.

Na terytoryum zdrojowiska, względnie uzdrowiska ustać powinna władza rad gminnych i urzędników gminnych, oraz przełożonego obszaru dworskiego. W celu usunięcia możliwości jakichkolwiek nieporozumień, należy dla każdego zdrojowiska i dla każdej stacyi klimatycznej określić ściśle i dokładnie obszar i granice właściwego terytoryum, podlegającego władzom zdrojowym. Obszar ten nie musi być bynajmniej indentycznym z obszarem rejonu ochronnego.

Prof. dr. Ludomił Korczyński.

Kto podburza ciemne masy ruskie?

Prócz agitatorów i „dijaczów“ ukraińsko-socyalistycznych — prasa narodowiecka. Ta ostatnia pod tym względem najwięcej ponosi winy. Oficyalny organ „narodnego komitetu“ — Swoboda“ drukuje skonfiskowane swe, a w wysokim stopniu podburzające artykuły, zimmunizowane pod płaszczykiem interpelacyi w radzie państwa przez posła Wasyla Jaworskiego. W ostatnim numerze „Swob“. wydrukowany jest taki artykuł pt. „Krow“ (Krew). Rzecz odnosi się do wypadków w Ladzkiem. Czytamy tam n. p. takie zdania: „Kto leje krew, ten zbiera także krew. Za krew przyjdzie jeszcze należna zapłata. Gotujmy siłę na przyszłość — na odpłatę“. Pod artykułem są słowa „Dalsze bude“.

„Hajdamaki“ znów drukują od pewnego czasu szereg artykułów pt. „Chmelnyszczyna w w Hałyczyni“, w których opisane są rzezie, mordy i pożogi, jakich się dopuszczała dzicz kozacka i podburzone przez nią chłopstwo ruskie za najazdów Chmielnickiego na tę prowincyę. „Hajdam.“ wymieniają wszystkie powiaty, miasta i wsie, w których rozpasana tłuszcza „hulała“, rabując świętokradzko kościoły i klasztory, waląc je i paląc, wymieniają majątki, zrównane z ziemią i ich właścicieli. Na czele pochodów kroczyli zazwyczaj „świaszczennyky“.

Oto np. w Chodorowie tłuszcza rzuciła się na kościół, ograbiła go, zburzyła, w końcu spaliła całe miasto. Dzierżawcą Borynicz był Adam Rzeczyński. Podczas jednego z napadów ucieczką ratował on swe życie. Gdy się nieco uspokoiło, powrócił, a wtedy „tamtejsi włościanie udawali wielką radość z tego i witali pana. Ale w ich duszach było co innego. Gdy tylko zapadła noc, zjawiła się wielka gromada zbuntowanych chłopów“. Przybyli oni z 5 wsi wraz ze swymi parochami. Na czele szli chłopi z Borynicz z miejscowym parochem. O północy napadli na dwór. Napadnięty umknął piechotą do Brzozdowiec i schronił się w rozwalinach zburzonego przez tłum zamku. Tam go tłuszcza dopadła i zabiła. W Młodzieńczu rzucono się z kosami i drągami na dwór Macieja Liczkowskiego. Tłum wywalił drzwi, porwał „Lacha“; chłopi „siekali go nożami, strzelali, póki nie umarł“. We Lwowie i we wsiach okolicznych był spokój, gdyż tam „buło duże bohato Polakiw“. W Kamionce pozabijano Polaków i księży. W jakim celu rozpisuje się z najdrobniejszymi szczegółami o tem wszystkiem chłopska gazeta ruska, tego domyśleć się nie trudno. Chyba nie ku moralnemu podniesieniu ciemnych mas ludowych.

Czas odnowić przedpłatę
na miesiąc maj 1906.

Kronika.

Lwów, dnia 4. maja 1906.

Kalendarzyk.

W sobotę 5 maja. Piusa V Pap. — Gr. kat. Fteodora Syk. — Kal. słow. Gościwita.
Wschód słońca 4·42, zachód 7·13.

W niedzielę 6 maja Jana w Oleju. — Gr. kat. Heorhya M. — Kal. słow. Gościwita.
Wschód słońca 4·40, zachód 7·14.

W poniedziałek 7 maja Domiceli Panny. — Gr. kat. Sawwy M. — Kal. słow. Ludomiły.
Wschód słońca 4·38, zachód 7·15.

— **Namiestnik** hr. Potocki wyjechał dziś popołudniu pociągiem pospiesznym do Wiednia w sprawach urzędowych.

— **Minister rolnictwa hr. Bouquoy** przybędzie w niedzielę do Lwowa, aby wziąć udział w otwarciu lwowskiej wystawy targowo-hodowlanej, urządzonej przez komitet gal. tow. gospodarskiego na nowej miejskiej targowicy bydła.

— **Mianowania.** Cesarz nadał radcy sekcyjnemu w ministerstwie skarbu drowi Kazimierzowi Gałeckiemu tytuł i charakter radcy ministeryalnego.

Kancelistami w XI randze przy władzach skarbowych mianowani K. Piczak, St. Obuszyński i M. Rogoziński.

— **Mianowania w szkołach ludowych.** Rada szkolna krajowa zamianowała J. Grossową, dyrektorką św. Anny w Krakowie, B. Janickiego dyr ks. K. Olbrychta katechetą rz. kat. w Krośnie, A. Weissenfeldównę dyrektorką, ks. S. Kotyrchę katechetą rz. kat. w Krośnie, T. Bochaczka, M. Bochaczka i A. Biluta naucz. w Krośnie, A. Czechównę, K. Pykoszównę i E. Pikównę naucz. w Krośnie, E. Gańczakowską naucz. w Husiatynie, A. Szankowską naucz. w Tłumaczu, W. Elektorowicza naucz. kier. w Monasterzyskach, E. Sierpniewskiego naucz. kier. i J. Ćwikłę naucz. w Kańczudze, Z. Mordkowiczównę naucz. w Chodorowie, F. Kowalskiego naucz. w Krakowie, M. Klusikową i Żnłkiewiczównę naucz. w Bochni, M. Stachowskiego naucz. kier. w Toporowie, S. Dobrowolskiego naucz. w Dębowcu, T. Gołębiowskiego naucz. w Mikulińcach, F. Rutkowskiego naucz. w Jadownikach, M. Morawieckiego i Z. Liberacką naucz. w Chołojowie, S. Hnatejkę i S. Jarmucha naucz. w Uhnowie;

nauczycielami kierującymi szkół 2-kl. St. Bozokiego w Ułazowie, Mikołaja Tomaszka w Podhorodcach;

nauczycielami szkół 2-kl: W. Tomaszewską w Orzechowcu, M. Chmurównę w Markowie, K. Kuźmiakównę w Przyborowie, B. Bassarową w Niwiskach, H. Buglową w Frydrychowicach, P. Olejnika w Sidorowie, W. Bozokową w Ułazowie;

nauczycielami szkół 1 kl.: M. Matwijewa w Poddębcach, I. Łowickiego w Ubieszynie, F. Macielińskiego w Tarnoszynie, M. Zajączyńską w Hucisku brodzkiem, B. Galasiewiczównę w Gajach Smoleńskich, J. Biernacką w Totylkowcach, W. Czubatego w Popowcach, M. Kossowskiego w Iwaczowie górnym G. Rybaka w Dubowcach, C. Gutkowską w Słobódce strusowskiej, J. Franczuka w Beremowcach, E. Ostafijczyka w Sokołowie, E. Lewicką w Maniawie, M. Tkaczuka w Medyni, J. Hryciewiczównę w Pietniczanach, W. Własiewicza w Uluczu, J. Srodzińskiego w Wyżłowie, J. Fedynyszyna w Warchołach, K. Stępienia w Leśnej.

Kronika lwowska.

÷ **Obchody Trzeciego Maja.** Wczorajsze nasze sprawozdanie uznpełniamy jeszcze notatką o zebraniach wieczornych. O godzinie 6 wieczorem zebrała się młodzież szkół średnich w parku Kilińskiego, by tam u stóp pomnika bohatera odspiewać pieśni. Po odspiewaniu jednak trzech pieśni, wobec tego, że niewiele stawiło się młodzieży z powodu deszczu, manifestacyę odroczono do najbliższej niedzieli.

Zebranie to próbowali zamącić jacyś radykali dziwnego pokroju. Było ich kilkunastu, pod przewodnictwem niejakiego Wójcickiego, niedokończonego gimnazyasty. Ten próbował brutalnem zachowaniem się i obrzucaniem błotem tego, co młodzież za świętość uważa, sprowokować awanturę, a kiedy młodzież, oburzona do żywego, chciała go zmusić do ustąpienia, począł grozić dobytym rewolwerem. Aresztowano go wraz z jednym z jego towarzyszy, ale po spisaniu protokołu w dyrekcyi policyi wypuszczono go na wolność.

O godzinie 8 wieczorem zgromadziła się znowu na kopcu Unii Lubelskiej młodzież rękodzielnicza, która, zapaliwszy ognie, odspiewała parę pieśni, poczem w pochodzie udano się do miasta pod kolumnę Mickiewicza, gdzie raz jeszcze z piersi młodzieży popłynęły pieśni narodowe.

Obchód zakończyły wieczory patryotyczne po stowarzyszeniach, oraz wieczór, który odbył się w sali Rady miejskiej. Po przemówieniu wstępnem dra Strońskiego, nastąpiły prod[illegible] chóru akademickiego, gra na fortepianie p[illegible]nie, deklamacya pani Zawiejskiej, poczem przemówili jeszcze pp. Maślanka, wójt z Zubrzy imieniem włościaństwa i p. Kozioł imieniem robotników. Wieczór zakończył chór wieńcem pieśni ludowych Galla, poczem wszyscy odspiewali wśród podniosłego nastroju „Chorał“.

W teatrze odbyło się przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami“.

Z Krakowa wreszcie telefonują: Wczoraj popołudniu młodzież akademicka, uczenice seminaryum żeńskiego i uczniowie szkół średnich z Krakowa i Podgórza udali się z orkiestrami do parku Jordana, gdzie odbywał się koncert na rzecz szkół kresowych, Na popiersie Małachowskiego zawieszono wieniec. Wygłoszono mowy, sławiące Konstytucyę 3 maja. Następnie młodzież odspiewała pieśni narodowe przy kamieniu Kościuszki i pod pomnikiem Mickiewicza, poczem pochód z lampionami ruszył do drzewa wolności.

÷ **Ogrodzenie kolumny Mickiewicza.** Pod naciskiem opinii publicznej i dzięki stanowczości komitetu budowy kolumny Mickiewicza, sekcya finansowa magistratu odrzuciła niesmaczny plan magistracki „udekorowania“ placu naokoło kolumny, a przyjęła znany piękny projekt pp. Talowskiego i Popiela, akceptowany przez komitet. Koszt wykonania tego projektu wyniesie około 30.000 kor. Taki też wniosek zostanie wkrótce przedłożony radzie miejskiej.

÷ **Z za kulis rzeźni miejskiej.** Śledztwo z powodu wykrytych w rzeźni miejskiej nadużyć, polegających na tem, że korporacya rzeźników wypłacała weterynarzom, przy rzeźni zajętym, stałe miesięczne płace, aby przepuszczali mięso wągrowate — ugrzęzło i magistrat nie umie teraz z niego się wydobyć. Śledztwo rozpoczęto głośno i z impetem, dlatego, że magistrat miał podejrzenie, iż cała wina spadnie na dyrektora rzeźni p. Gotlieba, zamianowanego wbrew woli magistratu, i co prawda, z powodu swego temperamentu, nie nadającego się na kierownika podobnej jak rzeźnia instytucyi. Tymczasem pokazało się, że p. Gotlieb zawinił tylko brakiem należytego nadzoru nad podwładnymi sobie weterynarzami a właściwymi winnymi są trzej weterynarze i korporacya rzeźników. Ale rzeźnicy są potężni w mieście i przy wyborach wiele zaważyć mogą. Znaleziono w ich księgach pozycye, że wypłacali stałe miesięczne pensye owym trzem weterynarzom, ale twierdzą, że im to wolno było, że to nie było przekupstwo, lecz jedynie bakczysz, aby się uchronić od „sekatur“ owych weterynarzy. Z panami rzeźnikami magistrat wojny przecież nie rozpocznie. Co jednak zrobić z miejskimi weterynarzami, którzy przyjmowali bakczysze, aby stron nie „sekowali“? Za nimi przecież stoją potężni rzeźnicy. Nad tem trudnem zagadnieniem zastanawia się właśnie magistrat. Zanim magistrat znajdzie odpowiedź, podsuniemy mu jeszcze drugie pytanie: co robiła miejska policya sanitarna, jeżeli przez tak długi czas mogło być sprzedawane mięso wągrowate?

÷ **Towarzystwo dziennikarzy polskich** odbędzie zwyczajne walne zgromadzenie w niedzielę d. 6 bm. o g. 9 przed południem w sali Kasyna miejskiego. W razie, gdyby w oznaczonym dnin i godzinie nie zebrał się wymagany statutem komplet, następne walne zgromadzenie przy jakimkolwiek komplecie odbędzie się tego samego dnia o 10 przed południem.

÷ **Dzieci dla dzieci.** Na dochód jednego z najruchliwszych kół T. S. L., Koła im. Asnyka, odbędzie się jutro w sali tow. pedagogicznego nadzwyczaj interesujące przedstawienie dzieci dla dzieci. Na program wieczoru składają się dwa utwory sceniczne znanego przyjaciela dziatwy, p. Fr. Barańskiego. Pan doktor — jednoaktówka i Królowa zima, obrazek sceniczny w dwu aktach ze śpiewami i tańcami, dalej jeszcze jedna wesoła komedyjka pt.: „Grymaśnica“, Krakowiak, którego odtańczą cztery pary dzieci, i wreszcie „turniej średniowieczny“—zapasy rycerzy na dworze króla z bajki. Początek przedstawienia o 5 po południu. Ceny wstępu bardzo niskie, ale liczba miejsc ograniczona, tak że wszelkie niebezpieczeństwo natłoku wyklnczone.

÷ **Nowe lyceum żeńskie.** Zakład naukowo-wychowawczy SS. Nazaretanek we Lwowie, posiadający prawo publiczności, ma być we wrześniu zamieniony na lyceum żeńskie.

÷ **Sokół IV.** W szkole św. Antoniego odbyło się walne zgromadzenie Tow. Sokół IV, założonego w styczniu z. r. w dzielnicy Łyczakowskiej, a liczącego już 202 członków. Dochody bieżące wynosiły 1,958 kor., rozchody 1.275 kor. Zgromadzeniu przewodniczył p. Neuman. Po krótkiej dyskusyi sprawozdanie zarządu przyjęto do wiadomości i udzielono wydziałowi absolutoryum, poczem przystąpiono do wyborów uzupełniających. Wybrani zostali pp. Wł. Chomicki, A. Misiewicz, B. Czołowski, R. Deszberg.

÷ **Rozjeżdżanie ludzi po mieście.** Z powodu onegdajszago strasznego wypadku zatratowania przez pędzący wóz dziecka na śmierć, zwróciliśmy wczoraj uwagę na niebezpieczeństwo, na jakie ciągle narażeni są przechodnie w mieście skutkiem rozjeżdżających się po ulicach z możliwą szybkością dorożkarzy, cyklistów i tych kilku automobilów, jakie we Lwowie istnieją. Jakby dla zailustrowania naszych przestróg, wydarzył się wczoraj we Lwowie cały szereg nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych przez pędzące ponad miarę wozy. W południe jacyś oficerowie, pędzący szalenie bryczką wojskową przez ul. Sobieskiego, przejechali dziecko kupca p. Bauma, które dotkliwie pokaleczone zostało i pojechali dalej. Na ulicy Słonecznej dorożkarz przejechał przez p. M. Freilichową, żonę czeladnika krawieckiego i nadwerężył jej nogę. Na ulicy Krzywej rozwoziciel pieczywa roztratował wozem 8-letniego Stanisława Kotylaka, syna woźnego i ciężko go pokaleczył. Pokaleczonych opatrzyła stacya ratunkowa. Nadto zdarzyły się jeszcze dwa inne wypadki, których ofiarą padły latarnie miejskie. Jedną na ulicy Kopernika zdruzgotał wóz z drzewem, drugą na ul. Gródeckiej wóz towarowy. Wszystko to w jednym dniu.

Kronika krajowa.

Burmistrzem Tarnowa wybrano dr. Witolda Rogoyskiego, asesorem budowniczego p. Rypuszyńskiego.

Wspomnienie pośmiertne. Tarnopol poniósł niepowetowaną stratę przez śmierć ś. p. Wiktoryny Zawadzkiej, żony radcy namiestnictwa, starosty tarnopolskiego i obywatela ziemskiego. Śp. Wiktoryna była w Tarnopolu głównym filarem podtrzymującym dzieła filantropijne, jako przewodnicząca dwóch towarzystw o silnej żywotności: św. Wincentego a Paulo, którego cel powszechnie znany i tow. św. Józefa, którego troską jest sprawa budowy kościoła parafialnego w Tarnopolu. Zmarła należała do tej małej garstki gorliwych, którzy podjęli inicyatywę, aby miasto takie jak Tarnopol miało znowu swój własny kościół parafialny, po pożarze poprzedniego przed stu laty. Wkrótce cała inteligencya miasta przejęła się zapałem projektujących i uznała potrzebę za bardzo istotną, przystępując bardzo licznie i chętnie do tow. św. Józefa z dowolnie oznaczoną wkładką roczną lub miesięczną. Pierwotnie wydawało się wzniesienie kościoła sprawą mniej trudną wobec przyrzeczonego przez ordynata Czarkowskiego-Golejewskiego miliona cegieł. Gdy jednak ze śmiercią jego żony, która była pierwszą przewodniczącą tow. św. Józefa, przyrzeczenie to zostało cofnięte, wówczas dał się uczuć zabierającym się do dzieła cały ciężar takiego przedsięwzięcia w tych trudnych czasach. Lecz wówczas też śp. Zawadzka podwoiła energię i tak skuteczną rozwinęła działalność, że po kilku latach rozpocząć można było budowę z 20.000 k., uzbieranymi przez Towarzystwo. Każda tombola czy festyn przynosiły 2000 koron, dzięki powołaniu do udziału miasta i okolicy. Dotkliwe cierpienia ostatnich lat życia przewodniczącej nie pozwoliły jej zajmować się równie czynnie sprawami wzrastającego kościoła, lecz myśl jej nie przestawała krążyć około powziętego celu i współpracować z innymi członkami pamięcią i sercem. Jedną z pięknych pamiątek po niej pozostałych jest dywan przez nią i panie tarnopolskie wykonany, na wzór tego dywanu, który śp. Wiktoryna, jako własną pracę ofiarowała do kościółka w swojej wsi Rosochowańcu. Jej pomysł, jej rozpoczęcie każdego pasa zwrócą nieraz myśl modlących się ku cieniom zmarłej i wdzięcznem sercem uczczą jej pamięć. Przed dwoma laty ciężko zapadła na zdrowiu i dnia 19 zm. opatrzona śś. Sakramentami oddała czystego ducha w ręce Pana nad Pany. Rodzina dopiero następnego dnia wieczorem pozwoliła publiczności nawiedzać zwłoki, pierwsze zaś chwile zostawiła wyłącznie dla siebie, nie mogąc się pogodzić z myślą, iż jak z życiem tak i z ziemską powłoką trzeba się rozstać.

Dnia 21 z. m. ciało śp. Wiktoryny przeniesiono do kościoła oo. Dominikanów, gdzie oczekiwało go tow. muzyczne celem odspiewania Requiem. Orszak pogrzebowy prowadził ks. prałat Twardowski proboszcz tarnopolski w towarzystwie 35 kapłanów obu obrządków. Po mszy św. wygłosił mowę, w której przedstawił naszym oczom cnoty zmarłej. Jedne z tych cnót jaśniały w kole rodzinnem, inne w głębi serca, inne przewodniczyły społeczeństwu swym blaskiem a wszystkie pozostają nam dzisiaj do naśladowania.

Dzieci pozostawiło sześcioro. Młodsze z nich bardzo jeszcze potrzebowały macierzyńskiej opieki. Wyroki jednak Boże inaczej postanowiły i zabierając matkę w 45 roku życia zostawiły biedną dziatwę półsierotami. Jakże ciężko było, jak boleśnie, gdy stojąc u grobu musieli się członkowie rodziny rozstać z trumną, drogie kryjącą szczątki. Nie było jęków, cicho płynęły łzy, lecz płynęły obficie niosąc zapewne niejaką ulgę zbolałym sercom. Nabożeństwa żałobne urządzane przez towarzystwa tarnopolskie odbywały się w kościele oo. Dominikanów i oo. Jezuitów przy współudziale licznie zebranej publiczności wszystkich stanów.

Z Czerniowiec. Inspektorem nauki języka polskiego dla szkół bukowińskich w miejsce p. dr. Halbana, który przeniósłszy się do Lwowa urząd ten złożył, zamianowany został p. Otton Żukowski, profesor seminaryum nauczycielskiego w Czerniowcach.

Czerniowiecka „Gazeta Polska“ podaje nowy dowód lekceważenia Polaków na Bukowinie zamieszkałych. Austryackie Muzeum ludowe podniosło myśl założenia w Czerniowcach muzeum ludowego: w tym celu miałyby być pobudowane w ogrodzie miejskim domki wiejskie, w których poszczególne narodowości pomieściłyby swe wyroby domowe, stroje, sprzęty itd. Plan ten jednak, wyliczając wszystkie narodowości, zamieszkujące Bukowinę, więc: Rusinów, Rumunów, żydów, Węgrów, Niemców, Ormian, Lipowan, nawet cyganów, pominął jedynie Polaków.

Kronika powszechna.

§ **Czarna ospa.** Na Śląsku we Freudenthal wydarzyły się dwa wypadki czarnej ospy, zawleczonej z Rosyi. Chorych izolowano w baraku.

§ **Strajk w Witkowicach.** Z Morawskiej Ostrawy dziś telegrafują: W fabrykach witkowickich strajkuje dotąd 10.000 rybotników. Odbyło się tu w domu robotniczym zgromadzenie z udziałem 8 do 10 tysięcy robotników. Ponownie uchwalono wezwać dyrekcyę, aby do 48 godzin napewrót przyjęła wydalonych robotników, inaczej powstanie strajk powszechny.

§ **Zrównanie matury gimnazyalnej z realną.** Bawarskie ministerstwo oświaty zarządziło zrównanie świadectw dojrzałości gimnazyalnych z realnemi, co do wstępowania na uniwersytety bawarskie.

§ **Anarchiści rosyjscy we Francyi.** Z Paryża telegrafują, że wczoraj w podmiejskim lasku eksplodowała bomba, którą nieśli dwaj młodzi ludzie. Jeden z nich został zabity a drugi zraniony, późniejsze zaś dochodzenia wykazały, że nazywają się Striga i Sokołow i są Rosyanami. Mieli oni przy sobie trzy małe okrągłe bomby. Jedna z nich wybuchła i rozdarła brzuch Stridze, tak że wnętrzności wyszły na wierzch i on wkrótce skonał. Towarzyszowi jego, Sokołowowi, wybuch oderwał nogę. Przewieziono go do szpitala, gdzie go sędzia śledczy przesłuchał. Pedał on, że liczy lat 26, jest słuchaczem szkoły górniczej, że obaj są Rosyanami. Dwie bomby, które nie wybuchły, odniesiono z wielką ostrożnością do miejskiego laboratoryum, gdzie spowodowano ich eksplozyę; wybuchł był straszny. Zwłoki Strigi odniesiono do trupiarni. Stan Sokołowa jest bardzo niebezpieczny.

Popołudniowe telegramy donoszą: W mieszkaniu Wiktora Sokołowa i Zofii Sterańskiej, u której on mieszkał, dokonano rewizyi, przyczem znaleziono wiele dokumentów, adresów, oraz chemikalia. Sokołow jest rodowitym Rosyaninem, liczy lat 22, Sterańska również Rosyanką, lat 21. Tożsamości ofiary eksplozyi, owego Strigi, dotąd nie stwierdzono.

Dalszy telegram donosi: Wczoraj wieczorem odbyto u dr. Rubanowicza rewizyę domową, przyczem znaleziono listy jego do żony i plaidoyer adwokata Tambowa na rzecz dwóch straconych rewolucyonistów rosyjskich. Policya dalej dokonała rewizyi u krewnych Sokołowa i u sióstr Sukuwow.

§ **Jeszcze Gapon.** Rosyjski komitet rewolucyjny w Londynie oświadcza, że Gapon istotnie został powieszony, tylko nie przez rewolucyonistów, ale przez funkcyonaryuszy tajnej policyi rosyjskiej.

§ **Zdziczenie.** Do jakiego stopnia zdziczenia dochodzą jednostki w obecnych chaotycznych stosunkach w Rosyi, dowodzi następujący telegram Petersburskiej Agencyi, nadesłany z Charkowa: „Pociągiem towarowym, idącym do Charkowa, jechała partya robotnic fabrycznych i 19-letni seminarzysta w stanie nietrzeźwym, który zaczął się umizgać do jednej z dziewczyn. Otrzymawszy odprawę, seminarzysta zrzucił dziewczynę do rowu i zeskoczył za nią. Koła wagonu obcięły dziewczynie nogę nad kolanem. Seminarzysta zaciągnął ociekającą krwią dziewczynę do rowu i zgwałcił ją. Ofiara gwałtu zaczęła wołać o pomoc; wówczas nadbiegł na ratunek dyżurny stróż kolejowy i znalazł ofiarę ze zbrodniarzem, zalanych krwią. Dziewczynę i złoczyńcę przewieziono drezyną do Charkowa; ranną umieszczono w szpitalu, a seminarzystę aresztowano.

§ **Córka porucznika Schmidta.** W Kijowie w pomieszkaniu niejakiego Rjapowa policya dokonać chciała rewizyi. Gdy po długiem pukaniu do drzwi żandarmi i policya weszli do mieszkania, zaczęto na nich strzelać a jedna kobieta rzuciła bombę. Strzały zraniły oficera żandarmów i jednego policyanta. Z dwóch kobiet, które aresztowano, jedna jest córką porucznika Schmidta, straconego w Oczakowie, przewódcy rewolucyonistów.

Wdowa po zasłużonym człowieku, który przez lat 25 z górą pracował dla społeczeństwa i dla ojczyzny, dla której wszystko poświęcił i umarł, zostawiając żonę bez żadnego zaopatrzenia, znajduje się w ostatniej nędzy. Ciężka niemoc nie pozwala jej zarobkować po za domem, a jedyny środek do życia: maszyna do robót trykotowych, stanowiąca ratunek przed śmiercią głodową dla schorowanej staruszki i młodziutkiej jej siostrzenicy-sieroty, uległa zepsuciu. Dzisiaj więc kołaczemy do tak ofiarnego zwykle naszego społeczeństwa z wezwaniem przyjścia z pomocą prawdziwej nędzy i prawdziwemu nieszczęściu. Nowa maszyna kosztować będzie 300 koron, lecz nie wątpimy, że kwota ta do paru tygodni zebraną zostanie. Z naszej strony jak najgorącej polecamy wdowę-kalekę względom czytelników „Gazety narodowej“ i pośredniczymy w zbieraniu składek.

Ze stowarzyszeń.

Lwowskie Tow. fotograficzne przenosi się dnia 5 bm. do własnego loka u przy ulicy Zielonej 22.

OFIARY.

J. M. z Helenkowa nadesłał k. 5 dla bienej wdowy na kupno maszyny w celu zarobkowania.

---

†

Prof. Antoni Kalina.

Dzień dzisiejszy przyniósł nam znowu żałobną wiadomość o zgonie jednego z bardzo wybitnych uczonych polskich i wielce zasłużonego członka społeczeństwa naszego. Zmarł mianowicie dzisiejszej nocy po długiej, męczącej chorobie dr. Antoni Kalina, profesor porównawczej filologii języków słowiańskich na uniwersytecie we Lwowie.

Śp. Kalina urodził się 23 kwietnia 1846 w Krempie pod Ostrowem w Wielkiem Księstwie Poznańskiem. Gimnazyum ukończył w Ostrowie, a w Sremie złożył egzamin dojrzałości, poczem wyjechał na studya uniwersyteckie do Wrocławia a następnie do Berlina. W obu tych miejscowościach studyował historyę i filologię klasyczną. W r. 1872 przeniósł aię na uniwersytet w Hali, gdzie uzyskał stopień doktora filozofii. Złożywszy wnet potem egzamin krajowy z historyi i filologii klasycznej, wyjechał do Pragi, gdzie na uniwersytecie pracował przez rok nad zapoznaniem się z językami słowiańskimi, studyował też porównawczą filologię indoeuropejską. Z Pragi wyjechał na rok w podróż po Czechach, Morawii i górnych Węgrzech, aby wśród ludu czeskiego i słowackiego uczyć się ich języka. Następnie w tych samych celach zwiedził Serbię, a na uniwersytecie w Białogrodzie studyował język i literaturę serbską.

W r. 1876 wyjechał do Petersburga, aby zapoznać się z językiem i literaturą rosyjską, nadto poszukiwał w tamtejszych bibliotekach zabytków języka staropolskiego.

W r. 1877 przybył do Lwowa i wnet po tem na podstawie pracy habilitacyjnej pt. „Rys historyi samogłosek staropolskiego języka w porównaniu z innymi językami słowiańskimi“, został mianowany docentem prywatnym porównawczej gramatyki języków słowiańskich. Odbywszy jeszcze jedną podróż naukową (w r. 1883) po Bułgaryi, Rumelii i Turcyi dla studyów nad narzeczami bułgarskiemi, otrzymał w r. 1888 nominacyę na nadzwyczajnego, a w cztery lata potem na zwyczajnego profesora porównawczej filologii języków słowiańskich na uniwersytecie we Lwowie. Na tem stanowisku pracował do ostatnich dni życia swego z wielkim pożytkiem dla nauki polskiej i dla licznych swoich uczniów.

Podczas wieloletniej pracy napisał śp. dr. Kalina długi bardzo szereg dzieł niepośledniej wartości naukowej i literackiej, przeważnie z zakresu filologii słowiańskiej, częściowo też filologii klasycznej. Z prac tych wymienić należy w pierwszym rzędzie „Rozbiór krytyczny pieśni Bogarodzica“, „La langue des Tziganes slovaques“, „Historya języka polskiego“. Ta ostatnia praca została nagrodzoną na konkursie Redakcyi Biblioteki warszawskiej. Ponadto bardzo wiele pism naukowych pomieszczało jego artykuły.

Dla zaokrąglenia szczegółów z naukowej działalności śp. Kaliny zanotować należy, iż był on od roku 1884 członkiem korespondentem krakowskiej Akademii Umiejętności a od 1892 takimże członkiem Towarzystwa Przyjaciół nauk w Poznaniu. W roku 1892 otrzymał srebrny medal bułgarski dla sztuk i umiejętności.

Obok działalności naukowej, nie mniej wybitną była jego działalność w życiu publicznem. W tym kierunku podnieść należy w pierwszym rzędzie wieloletnią jego pracę na czele polskiego towarzystwa ludoznawczego; należał do założycieli towarzystwa tego i położył około jego rozwoju oraz dla organu tego towarzystwa, czasopisma „Lud“, niepospolite zasługi. Nie mniej zasłużył się towarzystwu nauczycieli szkół wyższych, gdzie również przez wiele lat był prezesem. Z powodu złego stanu zdrowia obie godności złożył w ubiegłym roku. Z tego samego powodu zrzekł się godności rektora uniwersytetu. Wybór padł nań w roku zeszłym. Wspomnieć należy jeszcze o działalności zmarłego w tow. opieki nad uwolnionymi więźniami, w którem to towarzystwie był wicedyrektorem i lustratorem. Należał też do gorliwych członków Czytelni katolickiej.

Wiadomość o zgonie śp. Kaliny wywołała w całem społeczeństwie, w szczególności zaś wśród profesorów i słuchaczów uniwersytetu szczery i głęboki żal. Zmarły profesor bowiem zdobył sobie w czasie swej pracy nauczycielskiej ogólną miłość i poważanie dla niepospolitych zalet swego umysłu i serca.

Śp. Kalina ożeniony był z Maryą z Piwkowskich z Królestwa.

MEBLE. Z powodu wielkiego zapasu wysprzedaje meble po b. niskich cenach!!! Wszelkich gustownych, różnego rodzaju mebli własnego wyrobu wielki wybór! Jadalnie, Sypialnie, salonowe, meble wyścielane itp. poleca Franciszek ZEIZER, Lwów, Pasaż Mikolascha, obok Hali. Nieustająca wystawa mebli, wstęp wolny od 8 rano do 7½ wieczór.

GURGULA piersiowe CUKIERKI z babką zaostrzoną, bardzo skuteczne przeciw kaszlowi, chrypce, flegmie. Pakiet 20 hal. do nabycia w aptekach.

Z gmachu uniwersytetu oraz z Koła literacko-artyst. powiewają żałobne flagi. Pogrzeb śp. Kaliny odbędzie się w niedzielę o 3 pop. z domu l. 23 ul. św. Mikołaja.

Z całego świata.

Wiedeń. W magazynie konfekcyi damskiej Zwiebacka na Kärntnerstrasse dziś rano wybuchł pożar, który ugaszono dopiero po kilku godzinach. Szkoda wynosi 100.000 kor.

Wiedeń. Jen. major w stanie spoczynku, hr. Ludwik Breda, były adyutant arcyks. Albrechta, wykonał dziś zamach samobójczy, strzelając do siebie dwukrotnie z rewolweru i zranił się. Powód czynu nieznany.

Wiedeń. Podczas dokonywania rekonstrukcyi remizy kolei miejskiej w 10 dzielnicy zapadła się konstrukcya dachu, przyczem zranionych zostało 12 robotników, przeważnie ciężko.

Stan powietrza. Sprawozdanie centralnej stacyi meteorologicznej we Wiedniu i austryackich kolei państwowych. Dnia 3 maja. 1906 roku o godz. 7. rano. Czerniowce +12·4, Tarnopol —·—. Lwów +11·6, Skole +·— Przemyśl —·—. Jarosław +9·0. Tarnów —·—. Nowy Zagórz —·— Kraków +8·2 Praga +5·6. Wiedeń +7·5 Semmering +3·8 Budapeszt +9·6. Ischl +4·3 Riva +8·9 Tryest +10·2 Celsyusza.

MAŁY FEJLETON.

Z blaskiem korony.

Któżby to mógł był przed kilku laty powiedzieć, że żyjąca w zaciszne Osborne Cottage, na wyspie Wight, młodociana księżniczka Ena Battenberska, której ród ojcowski znajdujemy aż w trzeciej części kalendarza Gotajskiego, — przyozdobi przed ukończeniem dwudziestu wiosen skronie swe starożytną koroną monarchiń hiszpańskich! A jednak — są dziwy na świecie...

Córka gubernatora wyspy Wight i Carisbrooke-Castle, bratanica hrabiego Hartenau, a której prababką była szlachcianka polska, Julia hr. Bosak-Hauke, ks. Eugenia Wiktorya-Julia Battenberska odbędzie za kilka tygodni uroczysty wjazd do dumnej stolicy Hiszpanii, gdzie wejdzie w śluby małżeńskie z głową dynastyi, jaka po dziśdzień hołduje ścisłemu, prastaremu ceremoniałowi. W żadnem z państw europejskich wielka etykieta dworska nie jest tak surowo przestrzeganą, jak w rezydencyi królów hiszpańskich. Duma narodowa Hiszpanów czułaby się urażoną, gdyby ktoś na zamku monarszym wyłamywał się z pod przepisów etykiety. Wprawdzie samo dotknięcie się „uświęconej osoby władcy“ nie jest już obecnie uważanem za zbrodnię, podlegającą surowej karze, ale mimo tego i dziś jeszcze król i królowa skrępowani są od kolebki do grobu najrozmaitszemi ceremoniami. Gdy Alfons XIII był jeszcze niemowlęciem, traktowano go z ceremoniałem, należnym wszystkim innym władcom. Chrzest dziecięcia-monarchy odbył się z wielką pompą i okazałością. Bezpośrednio potem dokonano siedmiu innych ceremonij, związanych z objęciem przez króla zwierzchnictwa nad 7 wysokimi orderami: Calatravy, św. Jakóba od miecza, Alcántary, N. M. P. de Monteza, Złotego runa, Karola III i Izabeli katolickiej.

Tak samo i przyszłej królowej Enie towarzyszyć będzie wielki ceremoniał, od chwili wstąpienia jej na ziemię hiszpańską, aż do ostatniej jej wędrówki doczesnej — na zamek Escorial. Bez orszaku, złożonego z co najmniej 20 osób, nie będzie mogła królowa opuszczać swej rezydencyi. Atoli gdy odda rękę Alfonsowi XIII, stanie się współwładczynią kilku najpiękniejszych w Europie zamków.

Najwspanialszym z nich jest olbrzymi Escorial, położony w północnej stronie od stolicy, wśród malowniczych gór Sierra de Gaudarrama. W tem dumnem i omszałem ze starości zamczysku przemieszkiwały kiedyś całe generacye królów i monarchiń hiszpańskich. Dopiero za czasów ojca teraźniejszego króla członkowie rodziny panującej z rzadka poczęli tam przemieszkiwać, ponieważ okolica Escoriallu jest głuchą a i samotna kolej żelazna tam nie dochodzi.

W Madrycie zajmie królowa jeden z najokazalszych w Europie pałaców, wzniesiony niegdyś przez Filipa V. Gdy Napoleon — tryumfator wchodził na przepyszne schody marmurowe tej rezydencyi, powiedział do króla hiszpańskiego:

— Wy mieszkacie o wiele wspanialej, aniżeli ja!

Wnętrze zamku olśniewa nieznanym gdzieindziej blaskiem i przepychem. Najwspanialej przedstawia się sala tronowa. Jej strop zdobią arcydzieła sztuki malarskiej, posadzka wyłożona jest misterną i przedziwnie piękną mozaiką, na ścianach błyszczą różnobarwne marmury i olbrzymie, kryształowe zwierciadła. Uroku dodają tej sali drogocenne świeczniki (pająki) i kandelabry. U podnóży tronu czuwają cztery wielkie lwy z kutego srebra, a po bokach widnieją marmurowe statuy Maurów, naturalnej wielkości.

W El Prado znajduje się piękny pałac myśliwski; tam mieszka król, gdy urządza łowy, których jest wielkim miłośnikiem. Wymienić należy dalej zamki pary królewskiej w Aranjuez, Ildefonso, Altrazar z prześlicznemi wieżyczkami i lodżiami, z komnatami, lśniącemi od złota, kręconemi kolumnami; wreszcie słynną Alhambrę.

Prawdopodobnie najbardziej przypadnie do gustu młodej królowej uroczy i romantyczny pałac w San Sebastian, z którego okien roztacza się wspaniały widok na zatokę Biskajską, oraz jasne wybrzeża Hiszpanii i Francyi. Jestto ulubiona siedziba letnia króla i jego matki. Także etykieta dworska nie jest tam zbyt krępującą.

W usposobieniu i upodobaniach króla Alfonsa i księżniczki-narzeczonej jest wiele wspólnego. Ks. Ena lubi teatr i z powodzeniem grywała w domu matki, w teatrze amatorskim. Podobnie jak król Alfons ma wielkie zamiłowanie do muzyki. Król i księżniczka bardzo chętnie jeżdżą na automobilach i niezrównani są w sztuce pływania.

Ruch artystyczno-literacki.

* **Stanisław Wyspiański** przełożył wierszem na język polski dramat Woltera „Zaira“.

* **Odczyt.** Na rzecz skazańców gliwickich odbędzie się w sobotę 5 bm. o 7 wieczór w sali Instytutu fizycznego ul. Długosza 8 odczyt p. prof. dr. Nitmana na temat: „Z geografii i przyrody Ślązka“. Bilety są do nabycia w księgarniach pp. Gubrynowicza i Schmuta i Altenberga, a w dzień odczytu przy wstępie.

* **Wystawa obrazów** francuskich modernistów ze zbiorów p. Gabryeli Zapolskiej otwartą zostanie w sobotę.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego
W sobotę „Panna praczka“.
W niedzielę popoł. „Kopciuszek“ wieczór „Piękna marsylianka“.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą.)

— Czeladnicy piekarscy wystosowali do cechu majstrów żądanie podwyższenia płac, grożąc w przeciwnym razie strajkiem.

Z WARSZAWY.

(Pocztą.)

÷ Sąd okręgowy zniósł konfiskatę czterech pism a mianowicie „Dzwonu polskiego“, „Kuryera Warszawskiego“, „Narodu“ i „Nowej Gazety“ zarządzoną z powodu zamieszczenia mowy Sienkiewicza, wygłoszonej na zebraniu przedwyborczem 22 kwietnia. Sąd uznał, że mowa Sienkiewicza nie zawiera cech przestępstwa, których dopatrzył się komitet cenzury.

— Kancelarya generał-gubernatora warszawskiego udzieliła pozwolenia na wydawanie w Warszawie 17 nowych pism polskich, 3 rosyjskich i 5 żydowskich.

— Onegdaj z więzienia na Pawiaku wysłano w wagonie aresztanckim na pięcioletnie wygnanie do gubernii tobolskiej siedm osób, podejrzanych o przestępstwa polityczne, pomiędzy któremi znajdowali się pp. Kowalski, Józef Brzeziński i dr. Zygmunt Radliński. Temu ostatniemu towarzyszy jego żona Helena z Reichmanów, która udała się tym samym pociągiem w wagonie osobowym.

— „Dzwon polski“ donosi, że onegdaj aresztowano siedmiu sprawców głośnego uprowadzenia więźniów z Pawiaka. — Z pośród uwolnionych więźniów nikogo dotąd nie ujęto.

— W dniu 1 maja popołudniu w więzieniu na Pawiaku rozległy się śpiewy, wskutek czego we wszystkich zakratowanych oknach więziennych pojawiły się zaciekawione twarze aresztantów. Żołnierz patrolujący od ul. Dzielnej po parokrotnem wezwaniu więźniów, aby oddalili się od okien, zaczął strzelać do nieposłusznych. Jedna kula raniła w głowę więźnia kryminalnego Józefa Strusia i strzaskała mu czaszkę. Rannego opatrzyło pogotowie.

— Ministerstwo skarbu nadesłało warszawskiej izbie skarbowej transport rewolwerów systemu Browninga, dla rozdania ich poszczególnym zarządom kas celem ochrony przed rabunkiem.

— W Bodzanowie — jak z Łodzi donoszą — rzucono bombę na budynek policyjny; dwaj policyanci zostali zranieni.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą.)

Gwałty pruskie.

W Jaraczewie z d. 1 maja zaprowadzono w 3 i 4 klasie w nauce religii wykład niemiecki i zniesiono równocześnie dotychczas udzielaną na wniosek rodziców naukę języka polskiego.

Dymisya Wittego.

Wszystkie dzienniki rosyjskie omawiają ustąpienie Wittego; niektóre witają ten fakt nawet z zadowoleniem. Sądzą, że Witte dlatego tylko na parę dni przed zwołaniem Dumy podał się do dymisyi i to w tonie bardzo stanowczym i szorstkim, albowiem liczył na to, że car uważa go za niezbędnego i dymisyi jego nie przyjmie. W ten sposób zyskałby Witte na powadze wobec Dumy. Tymczasem partya dworska już dawno pracowała nad upadkiem Wittego i cara na to przygotowała, tak, że prośba Wittego przyszła dla cara bardzo w porę.

Stronnictwo narodowo-demokratyczne (kadeci) o tyle byłoby niezadowolone z ustąpienia Wittego, o ile jego następcą zostałby Goremykin.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Petersburg. Także dziś nie ma żadnej urzędowej wiadomości o ustąpieniu Wittego.

„Now. Wremia“ dowiaduje się, że wczoraj powołano Wittego do Carskiego Sioła, gdzie car mu doniósł, że dymisyę jego przyjął. Pismo to uważa za prawdopodobne, że nowy gabinet będzie utworzony dopiero po otwarciu Dumy państwowej.

„Now. Wremia“ notuje też pogłoskę, że do nowego gabinetu mają wstąpić: jako minister oświaty były dyrektor departamentu dla wydawania not państwowych, ks. Golicyn, jako minister skarbu Kokowcew, jako minister spraw zagranicznych Izwolski, jako minister handlu Ruchłow, jako minister kopalń państwowych Schwanebach. Inni ministrowie mają pozostać na swych stanowiskach.

TELEGRAMY i TELEFONEMATY

z dnia 4 maja 1906.

Namiestnik hr. Potocki.

Wiedeń. (Twł.) Dowiaduję się, że ks. Hohenlohe wysłał do namiestnika hr. Potockiego telegram, zawiadamiający go o swej nominacyi, z gorącą prośbą o popieranie jego usiłowań w rozwikłaniu trudnej sytuacyi i z zaproszeniem przybycia do Wiednia w celu pośredniczenia w w pertraktacyach z Kołem polskiem.

Sądzą, że hr. Potocki przyjedzie tu już w niedzielę.

Ministrowie-rodacy.

Praga. Młodoczeskie „Narodni Listy“ donoszą, iż minister dr. Randa wysłał do ks. Hohenlohego telegram z prośbą o dymisyę. Ks. Hohenlohe w odpowiedzi w nadzwyczaj pochlebnym telegramie prosił dr. Randę, aby pozostał nadal na swem stanowisku.

Wiedeń. „Konserv. Korresp.“ tak tę sprawę przedstawia: Prócz br. Gautscha i hr. Bylandt-Rheidta żaden z członków gabinetu formalnie dymisyi nie zażądał, a odnosi się to także do obu ministrów-rodaków czeskiego i polskiego: dr. Randy i dr. Piętaka. Prawdą jest, że dr. Randa wyraził wobec dr. Pacaka chęć ustąpienia z gabinetu i że do ks. Hohenlohego wystosował w tym duchu nieoficyalny telegram, ale po otrzymaniu od ks. Hohenlohego odpowiedzi, zdecydował się nadal pozostać.

Praga. „Prager Tagebl.“ donosi, że gdyby się nie udało na razie ks. Hohenlohemu doprowadzić do tego rodzaju kompromisu, któryby umożliwiał mu sparlamentaryzowanie całego gabinetu, to będzie się starać bodaj to uczynić, aby miejsce dr. Piętaka i dr. Randy zajął któryś z bardziej wpływowych posłów polskich i czeskich a nadto, aby powołany został do gabinetu jeden z posłów niemieckich, jako minister bez teki.

Koło polskie.

Wiedeń. Dziś przedpołudniem o godz. 11 komisya parlamentarna Koła polskiego z polskimi członkami komisyi reformy wyborczej odbyła ponownie posiedzenie w sprawie reformy wyborczej.

Gautsch i Hohenlohe.

Wiedeń (Tel. wł.) Powszechną zwraca uwagę wyrażanie się protekcyonalne Gautscha w obec posłów o ks. Hohenlohem. Takiego samego tonu użył też br. Gautsch wczoraj, żegnając się z urzędnikami w prezydyum rady ministrów, zalecając im, aby okazali takie same poświęcenie i gorliwość jego następcy, „tak bardzo przez niego poważanemu“. Zarozumiała ta protekcya gautschowska jedynie szkodzi Hohenlohemu, który, jeśli ma rozum, potrafi sobie dać radę bez Gautscha.

Sytuacya parlamentarna.

Wiedeń. Ks. Hohenlohe przybył dziś rano z Tryestu i o 11 złożył przysięgę w ręce cesarza. Po przysiędze miał nowy prezes gabinetu dłuższe posłuchanie u cesarza. Dziś popołudniu obejmie urzędowanie.

Wiedeń. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że ks. Hohenlohe polecił telegraficznie kancelaryi prezydyalnej, ażeby wystosowała do całego szeregu polityków parlamentarnych zaproszenie na konferencye. Pomiędzy zaproszonymi znajdują się także hr. Dzieduszycki i Dawid Abrahamowicz.

Konferencye rozpoczną się w sobotę i będą się ciągnąć do wtorku.

W kołach parlamentarnych sądzą, że rada państwa zbierze się dnia 10 bm.

Wiedeń. (Twł.) Jutro rozpoczynają się konferencye nowego prezydenta ministrów ks. Hohenlohe z przywódcami stronnictw. Jako pierwszy przyjęty będzie dr. Derschatta o 11 m. 30 w południe.

Na jutro prosił był ks. Hohenlohe również prezydyum klubu czeskiego: Pacaka, Stransky'ego i Kramarza, ponieważ jednakże Stransky i Kramarz jutro biorą udział w posiedzeniu komitetu młodoczeskiego stronnictwa w Pradze, dlatego konferencya ta przesunięta została na pierwsze dnie następnego tygodnia.

Wiedeń (Tel. wł.). „N. W. Tagblatt“ zauważa, że już widać różnicę między postępowaniem nowego prezydenta ministrów a jego poprzednika a mianowicie ks. Hohenlohe zaprosił także przywódców wiernokonstytucyjnej wielkiej własności na konferencyę i zamierza również pozostać w ścisłym stosunku do izby panów. Gautschowi bardzo za złe brano, że zerwał dawną tradycyę i o swej akcyi nie informował prezydyum izby panów.

Wybory do sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Z rozmaitych okręgów wyborczych donoszą o poważnych zaburzeniach. Ogółem dotąd zostało już zabitych dwanaście osób, a bardzo znaczna liczba zranionych.

Budapeszt. W okręgu Verbo przy wyborze posła do sejmu musiano wybór przerwać, gdyż zwolennicy pozostającego w mniejszości kandydata słowackiego, Franciszka Wesołowskiego, wtargnęli do lokalu wyborczego i zniszczyli wszystkie akta wyborcze. Przewodniczący komisyi unieważnił wybory. Wojsko rozproszyło demonstrantów.

Zagrzeb. Wielkie wrażenie wywołała tu konfiskata ogłoszonego w dziennikach rozporządzenia Weckerlego do rządu krajowego w Zagrzebiu, aby urzędnicy bezwarunkowo nie mięszali się do wyborów. Konfiskatę zarządził prokurator w porozumieniu z rządem. Obawiają się z powodu tego bardzo poważnych zajść.

Zagrzeb. Przy wczorajszych wyborach do sejmu wybrano 25 z partyi narodowej, 14 ze zjednoczonej opozycyi, 12 z partyi prawa, 2 dzikich.

Dobra. Wyborcy rumuńscy napadli na żandarmów; z tego powodu wybory zasuspendowano.

Budapeszt. Stronnictwo niezawisłości zdobyło do tej pory 237 mandatów.

Dziś w nocy odniosło ono świetne zwycięstwo w Budapeszcie, gdyż wiceprezes stronnictwa niezawisłości Bela Barabasz zwyciężył 842 głosami większości byłego starszego burmistrza miasta Budapesztu, Markusa, który kandydował z ramienia stronnictwa konstytucyjnego w VII dzielnicy. Wybór skończył się o 5 rano.

Po silnej walce wybrano kandydata bezpartyjnego Sandora przeciw kandydatowi partyi Koszuta większością 142 głosów. Kandydat partyi Koszuta hr. Bathyany został wybrany równocześnie w dwóch okręgach.

Dotychczas wybrano 398 deputowanych, w tem 237 koszutowców, 70 konstytucyjnych, 30 ludowców, 1 z partyi Banffy'ego, 1 narodowego socyalistę, 6 Sasów, 4 Serbów, 14 Rumunów, 8 Słowaków, 3 demokratów, 6 dzikich. W 13 okręgach potrzebny ściślejszy wybór, w 5 okręgach nowe wybory.

Wiedeń. Minister węgierski a latere Zichy był dziś przyjęty przez cesarza na osobnej audyencyi.

Wiedeń. Dotychczasowy konsul austro-węg. w Aleksandryi, Uscarin, został mianowany konsulem w Kijowie.

Kierownik ministerstwa handlu zamianował Maurycego Langroka w Krakowie członkiem komisyi dla wartości handlowych (Permanenz kommision für Handelswerte).

Strajk w Witkowicach.

Opawa. Liczba strajkujących w Wikowicach wynosiła wczoraj około 10.000. (patrz w kronice). Przedpołudniem i popołudniu odbyły się w Witkowicach zgromadzenia, przy udziale 8.000 osób. Robotnicy wybrali deputacyę z trzech członków i wysłali ją do dyrekcyi z żądaniem przyjęcia w przeciągu 48 godzin wydalonych robotników na powrót do pracy, w przeciwnym razie ogłoszony będzie powszechny strajk i postawione dalsze żądania. Dyrekcya przyrzekła przyjąć wydalonych robotników dopiero po upływie 6 tygodni, pod warunkiem, że roboty natychmiast będą podjęte i że robotnicy złożą oświadczenie, iż uroczystość majowa była tylko polityczną demonstracyą za prawem wyborczem a nie była zwrócona przeciwko kopalni. Deputacya odrzuciła te propozycye. Dziś przybywa tu z Przerowa inspektor przemysłowy celem pośredniczenia w rokowaniach. Spokoju nie zakłócono.

Z ziem polskich.

Przebieg strajków rolnych, które ciągle jeszcze się pojawiają, jest bardzo lagodny i spokojny. Strajk nie trwa nigdzie dłużej jak parę dni. W ostatnich dniach pojawiły się strajki od razu w kilku miejscach w Lubelskiem, lecz strajkujący wszędzie szybko wrócili do pracy.

Z Rosyi.

Kongres kadetów.

Petersburg. (Tel. wł.) Dziś rozpoczyna się tu kongres konstytucyjnych demokratów. Przybyło 450 delegatów z wszystkich części Rosyi, między nimi 200 członków obu izb Dumy państwowej. Najważniejszym punktem porządku dziennego będzie sprawa taktyki, jaką ma rozpocząć Duma. Referat w tej kwestyi wygłosi profesor Miljukow.

Strajki.

Ryga. (P. A.) Dziś proklamowano strajk generalny, ale w 344 fabrykach strajk się nie udał, tylko 81 fabryk bierze udział w strajku. Porządku nie zakłócono. W wielu fabrykach jednakże wczoraj wieczorem robotnicy znowu palili pod kotłami, tak, że prawdopodobnie dziś wrócą do pracy.

Z **Finlandyi.**

Helsingfors. Biuro Ritzaua donosi: Projekt senatu, dotyczący nowej ordynacyi wyborczej do Sejmu i nowej ustawy wyborczej, przyjęto w Petersburgu z kilkoma małemi zmianami. Propozycya senatu co do prawa głosowania została przyjęta bez zmiany, tak, że czynni wojskowi są wykluczeni z prawa wyborczego. Car przyjął także propozycyę senatu co do języka rosyjskiego w biurach rządowych.

Parlament niemiecki.

Berlin. Parlament niemiecki obradował w drugiem czytaniu nad wnioskiem centrum w sprawie swobody przekonań religijnych, spowodowanym istniejącemi jeszcze w poszczególnych państwach związkowych ograniczeniami.

§. 1 (wraz ze zmianą, proponowaną przez wolnomyślną partyę ludową) zapewnia wszystkim w państwie zupełną swobodę wyznaniową i korzystanie w całej pełni z praw obywatelskich niezależnie od wyznawanej religii.

§. 2 zawiera postanowienia, zabraniające zmuszania dzieci wbrew woli rodziców do udziału w nauce religii lub w nabożeństwie.

Berlin. Na posiedzeniu parlamentu obradowano nad interpelacyą socyalistów w sprawie wydalania obywateli rosyjskich z Berlina.

Imieniem kanclerza sekretarz stanu Posadowsky odmówił merytorycznej odpowiedzi na tę interpelacyę, ponieważ przewidziana w ustawie kontrola państwowa nad policyą dla cudzoziemców nie ogranicza praw żadnego z poszczególnych państw, a także nowy traktat rosyjsko-niemiecki nie zawiera żadnych postanowień przeciw wydalaniu tych cudzoziemców, którzy są „lästig“.

Bebel podnosił, iż policya wydala z Berlina obywateli rosyjskich nawet zamożnych a politycznie zupełnie niepodejrzanych, czego nie czyni nawet zaprzyjaźniona z Rosyą Francya. Mowca zarzucił policyi, że nie wydaliła pewnego żyda, który oświadczył wobec niej, iż popełni zdradę przeciw Rosyi. Policya wystawiła mu w sposób zbrodniczy fałszywy paszport na nazwisko Ernesta Spieglera, chrześcijanina.

Przewodniczący oświadczył, że jest niedopuszczalnem, aby posądzano policyę o zbrodnie.

W dyskusyi konserwatyści i antysemici wyrazili zaufanie władzom pruskim, oraz wdzięczność za ich działalność, zaś wolnomyślni występowali przeciw stosowaniu ustawy o cudzoziemcach.

Basserman (nar. lib.) domagał się uregulowania przez parlament Rzeszy kwestyi wydalań.

P. Czarliński oświadczył, że nie chodzi tu o kwestyę żydowską. W r. 1888 przyjęto rezolucyę Windthorsta, potępiającą wydalanie, dziś przy wydalaniach nie oszczędza się ani starców ani dzieci i wydala się na ślepo bez najmniejszego powodu. Z reguły podaje się jako powód „uciążliwość“. W obszarach granicznych praktyki wydalań nie mają miary (Oklaski z ław polskich).

Ruch strajkowy we Francyi.

Paryż. W wielu kopalniach nie pozwolono dziś zjeżdżać do szybów robotnikom, którzy wczoraj po 8 godzinach pracy zaprzestali.

Lens. Skrajkujący obrzucili kamieniami wyjeżdżających z szybów robotników. Żołnierze rozprószyli demonstrantów i dwóch z nich aresztowali. Podobne zajście miało miejsce w szybie nr. 3. Do Carvin, skąd doniesiono o zaburzeniach, wysłano wojsko.

Lyon. Wczoraj po południu przyszło kilkakrotnie do starć strajkujących z gwardyą municypalną. Pewien robotnik, znany antimilitarysta, pchnął jednego z gwardzistów z tyłu nożem i ciężko go zranił. Sprawcę ujęto.

Mowa Clemenceau.

Lyon. Na wczorajszym bankiecie minister Clemenceau wygłosił mowę, w której wskazał na trudności, na jakie napotkał gabinet obecny, obejmując rządy. Prócz kwestyi marokańskiej były starania o wywołanie wojny domowej. Oficerowie nie chcieli popierać rządu przy inwentaryzacyi kościołów, a sędziowie ich uwalniali. Do tego przyłączył się olbrzymi strajk, tajemnie popierany przez partye reakcyjne, które spodziewały się zapomocą strajków i powstania obalić republikę. Była więc wojna domowa na prawo i na lewo. Minister omawiał następnie strajki i odpierał zarzut, uczyniony mu z powodu użycia wojska. Z początku minister nie chciał tego uczynić i apelował do przywódców, ale napróżno; dlatego musiał użyć pomocy wojska.

Jednakowoż zawdzięczać należy zimnej krwi i nadzwyczajnej cierpliwości wojskowych, że nie przyszło do krwi rozlewu. Minister spodziewa się, że wyborcy przy wyborach odpowiedzą na wszystkie te machinacye. Wspomniał dalej o ostatnich rewizach, które okazały, że książę Orleanu i partye republikańskie byli w konszachtach ze strajkującymi.

Król angielski w Paryżu.

Paryż. Prezydent Fallieres wydał wczoraj bankiet na cześć króla angielskiego w pałacu Elizejskim. W toaście, jaki wygłosił prezydent, rzekł, że Francya widzi w częstych odwiedzinach króla angielskiego cenny dowód serdeczności stosunków, łączących oba kraje, które są szczęśliwe, że mogą pracować w tym samym duchu nad wszystkiemi działami cywilizacyi i pokoju.

Król w odpowiedzi wyraził radość, jaką odczuwa podczas każdego pobytu we Francyi, dla której żywi jak najlepsze życzenia szczęścia i powodzenia. Król jest pewny, że serdeczne porozumienie obu krajów przyczyni się do utrzymania pokoju.

Dział ekonomiczny.

β **Kolej Północna.** Rada nadzorcza kolei Północnej uchwaliła z czystego zysku 19,833.000 kor. rozdzielić za r. 1905 ogólną dywidendę 272·50 koron.

β **Biuro Związku przedsiębiorców gorzelni rolniczych** w Galicyi i na Bukowinie we Lwowie zostało otwarte i znajduje się przy ul. Kościuszki 7. Godziny urzędowe od 9—12 przed południem i od 3—5 po południu. Dyrektorem handlowym został zamianowany p. Z. Wohlmann.

β **Rząd würtemberski** zabronił przywozu bydła i nierogacizny z Austryi do Würtembergii z powodu rzekomo panującej w Austryi zarazy bydła.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń dnia 4 maja. (Telegram „Gazety Narodowej“). Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 po południu. Akcye austryackiego zakładu kredytowego 692·25, węgierskiego zakładu kredytowego 819·50, Anglobanku 318·50, Unionbanku 556·—, Banku dla krajów koronnych 438·25, Bankvereinu 564·—, Bodencreditu 1062·—, galicyjskiego Banku hipotecznego 571·00, kolei państwowych 683·00, kolei południowej 130·25, tramwaje A. —·—, B. —·—, kolei Elbethal 450·00 kolei północnej 5755, kolei czerniowieckiej 572·00, alpiny 572·50, Rima Muranya 581·—, praskiego towarzystwa żelaznego 2741·— fabryki broni 596·—, tureckie tytoniowe 393·00, galicyjskiego karpackiego Towarzystwa naftowego 586·00 oblig. węg. indemniz. 95·75, renta majowa 99·80, austryacka renta koronowa 99·85, węgierska renta koronowa 95·90, 56-let. listy Towarzystwa kred. ziemskiego 93·75, 4-procentowe listy banku hipotecznego 98·65, 4 i pół procentowe listy banku krajowego 100·80, 5-procentowe listy banku hipotecznego 111·75 4-procent. Banku kraj. 99·10, 4 i pół proc. Banku kraj. 101·55, 5-procentowe komunalne obligacye Banku kraj. —·—, 4-procentowe galicyjskie obligacye propin. 99·55, 4-procentowe gali. pożyczki krajowe z r. 1893 99·30, 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 98·05, losy tureckie 153·— marki 117·26, ruble 253·25.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 4 maja.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.
Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8·50 do 8·70, pszenica na termina 0·00 do 0·00. Żyto gotowe 5·80 do 6·00, żyto na termina 0·00 do 0·00. Owies obroczny gotowy 7·10 do 7·30. Owies obroczny na terminy 0·00 do 0·00. Jęczmień pastewny 6·50 do 6·70, jęczmień browarniany 7·20 do 7·70. Rzepak 00·00 do 00·00. Lnianka 0·00 do 0·00. Groch pastewny 6·75 do 7·25, groch do gotowania 8·50 do 10·00. Wyka 8·— do 5·50. Bobik 6·40 do 6·70. Hreczka 00·00 do 00·00. Kukurudza nowa za 56 kilo 0·00 do 0·00 kukurudza stara 0.00 do 0·00. Chmiel nowy za 56 kilo 00·00 do 00·00, chmiel stary 00·00 do 00·00. Koniczyna czerwona 40·00 do 55·00, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka 75·— do 90·— Tymotka 22·— do 26·00.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. nowy od 34·75 do 35·—. Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— do —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 18·— do 18·25.

Budapeszt dnia 4 maja. Kurs w koronach i po 100 klg. Notowano przenicę na maj 16·00—16·02, na październik 16·36—16·38, żyto na maj —·— —·—, na październik 13·36—13·38, owies na maj 16·70—16·72, na październik 12·88—12·90, kukurudza na maj 13·46—13·48, na lipiec 13·68—13·70, rzepak na sierpień 27·70—27·90.

Oferty: mierne.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: słabe.
Pogoda: pięknie.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.)

Młodzieńczą świeżość

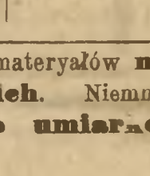

można zachować bardzo długo, jeżeli się używa preparatów, znanych i uznanych jako doskonałych, do których należą **Créme Simon** oraz **puder** ryżowy **Simon'a**; jednocześnie bardzo trzeba unikać kosmetyków podejrzanych.

Hemoroidy.

Jeżeli o hemoroidach, chorobie przykrej i bolesnej a bardzo rozpowszechnionej, mało się mówi, tak że chorzy nawet przed lekarzem się tają, to jeszcze mniej jest tych, którzy wiedzą, że istnieje od lat kilku środek zwany **Elixir de Virginie**, który leczy gruntownie tę przykrą i dokuczliwą chorobę. Nabyć można: w Paryżu, Pharmacie Moride, 2 rue de la Tacherie. — We Lwowie w apt. pp. S. Haya, Ruckera i Wewiórskiego, a w Krakowie pp. Wiszniewskiego i Redyka. Opis wysyła się bezpłatnie.

Przyjechali do Lwowa d. 3 maja 1906.

Hotel Europejski. (Alberta Szkowrona). W. Morawski z Olszy, M. Morawski z Kujdaniec, P. br. Ferrari z Neapolu, L. Michałowski i A. Madeyska z Krakowa, W. Skibniewski z Rosyi, J. Kobliha z Wiednia, dyr. H. Hahn z Wygody, ks. W. Fartuch z Dłużnowa, Pp. W. Polańscy z Rudnik, dr. R. Wilson z Kopyczyniec, S. Drobniewicz z Krakowa, Cz. Muszyński z Berlina, dr. R. Witoszyński z Liska, por. Kaczyński i W. Bzowski z Żółkwi, J. Kęszycka i P. Chrobkowski z Rosyi, W. Jaroszowa ze Złoczowa, M. Schenker z Oświęcima, H. Seiser z Neustadtu.

Związek katol. Krawców Lwów, plac Halicki 7, (gdzie Centralna kawiarnia) poleca Szan. PT. Publiczności wielki skład doborowych materyałów **na ubrania męskie** **Fabryczny skład materyałów Rakszawskich.** Niemniej poleca wielki wybór gotowych ubrań własnego wyrobu **po bardzo umiarkowanych cenach.**

Artur Sewett. 54

Królowa Lear.

Romans.

(Ciąg dalszy).

Pani Amelung była jak zakamieniała, jej twarz wydawała się umarłą.

Ryszard przystąpił do niej, całował jej ręce, głaskał jej głowę, lecz ona zdawała się nie czuć tego wszystkiego. Dopiero po długiej chwili wstrząsnęła się.

— To wszystko musiałam znieść — mówiła jak nieprzytomna. — A ty stałeś obok mnie i nie odważyłeś się na słowo obrony swej matki, ty, mój najstarszy syn.

— Mamo, nie bądź zbyt surowa dla Erny; uniósł ją temperament, lecz za chwilę będzie ona już żałowała.

Pani Amelung nie słuchała go. Ogarniał ją teraz strach i zapytała:

— Powiedz mi tylko jedno, czy to prawda, co twoja żona powiedziała, że wasze położenie jest rozpaczliwe.

— Erna przesadziła — odpowiedział Ryszard. — Zawsze przesadza, gdy jest wzburzoną. Idzie o przemijające kłopoty, z których jedno dobre żniwo mnie wydobędzie. Mówiłem dziś o tem z Erną...

— A czy moja renta, zahipotekowana na Wehrwalde, jest pewną?

— Tak.

— Byłoby to strasznem pozostać bez żadnych środków i być skazanym na waszą łaskę.

— Mamo — zawołał Ryszard — czy sądzisz, że opuściłbym kiedykolwiek ciebie, która tak wiele dla mnie uczyniłaś? Czy mi już nie ufasz?

Jego gorące słowa uspokoiły panią Amelung na chwilę. Potem jednak wyprostowała się, twarz jej przybrała dawny, dumny wyraz i rzekła:

— Niech się stanie, co się ma stać... Nie może pozostać, jak jest dotąd... mówię o Ernie...

— Ależ naturalnie — odpowiedział Ryszard stanowczo — Erna przeprosi mamę, postaram się o to.

Pani Amelung gorzko się uśmiechnęła.

— To byłoby pierwszem, czego żądać musiałabym — rzekła surowo — ale nie wszystkiem. Nie byłoby nawet rzeczą najważniejszą. Jej zachowanie się w obec ciebie przeraża mnie...

— W obec mnie? — zapytał Ryszard zdziwiony. — Czy nie słyszała mama przed chwilą, z jakiem uznaniem i miłością wyraża się o mnie?

— To obłuda!

— Obłuda? Mamo..,

— Obłuda! powtarzam. Ale ty jesteś ślepy. A raczej ty nie chcesz widzieć.

— Nie rozumię cię, mamo. Znieważasz Ernę najniesłuszniej..

— Przestrzegam cię. To mój obowiązek. Serce mi się kraje, gdy każdego dnia muszę patrzeć, jak ona ciebie zaniedbuje, jak brakuje tobie wszelkiej pielęgnacyi,.. A wiesz, dlaczego?

— Dlaczego?

— Bo jesteś jej zupełnie obojętnym.

Pani Amelung patrzała zimnym i przenikliwym wzrokiem na swego syna.

— Ponieważ jestem jej obojętnym? — powtórzył Ryszard, na pół powątpiewając, na pół bojąc się. — To nie jest prawdą, mamo. I chociaż ty, mamo, to mówisz, jest to kłamstwem i oszczerstem.

— Jesteś szczęśliwy, jeżeli sam sobie wierzysz. Ja jednak powtarzam ci: strzeż się. Nie pozwalaj twej żonie na wszystko, pokaż jej raz, że ty jesteś panem. Abyś nie żałował kiedyś swojej słabości...

— Lecz... skąd mama do takich słów przyszła?

— Ponieważ mam oczy otwarte i widzę to, czego ty nie widzisz. Nie podoba mi się jej przyjaźń z panem Lindequist.

Na te słowa Ryszard drgnął.

— Jest to przyjaźń, nic więcej. Erna umyśliła sobie zrobić z niego wielkiego artystę.

— Ma ona inne, bliższe i ważniejsze zadania: ciebie i Wehrwalde. Źle zrobiłeś pozwalając jej służyć w fantastycznym kostyumie za modelkę temu malarzowi.

— Prosiła mnie o to, nie mogłem jej odmówić.

— Otóż to właśnie. Ty sam nie będziesz bez winy, jeżeli to źle się skończy. Gdybym nie poważała pana Lindequist... O, bo za Ernę wcale nie ręczę.

— Na Boga, mamo!

Ryszard upadł na krzesło i rękami zakrył twarz. Pani Amelung widziała, że drży na całem ciele. Obudziła się w niej litość.

— Bądź mężczyzną, Ryszardzie. Nic jeszcze nie ma straconego, wszystko może być jeszcze dobrze, tylko tak dalej iść nie może. Przyznajesz mi słuszność, czuję to.

Ryszard pochwycił ręce matki i je całował.

— Tak, mamo, przyznaję ci słuszność. I mnie zachowanie się w tym względzie Erny sprawiało więcej udręczeń, aniżeli wszystkie gospodarskie kłopoty. Lecz co mam uczynić.

Pani Amelung popatrzyła synowi w oczy.

— Pan Lindequist musi Wehrwalde opuścić — rzekła.

(C. d. n.)

DROBNE OGŁOSZENIA

po 4 hl. od wyrazu.

Owoce kandyzowane w koszyczkach 1/4 i 1/2 kg. po 1 k. 12 h. po 2 k. 20 h., bez koszyczków po 1 kor. po 2 koron. Dwór Łapszyn Brzeżany.

Folwark Kozłów, poczta Milutyn, sprzeda 25 mlecznych krów. 78

Fortepian krótki, przegrany, nowe pianino, do sprzedania. Kopernika 17, oficyna, I. p. drugie schody. 79

Śliczna willa z ogrodem z komfortem urządzona, na sprzedaż, stacya tramwaju elektrycznego, ul. Szymonowiczów 7 (Bonma ul. 29 Listopada). 396

Szybkowary naftowo-gazowe, oryginalne szwedzkie, najtaniej poleca Fr. CHLADEK, magazyn wyrobów żelaznych i metalowych, Lwów, Rynek 45. 399

Szparagi ogrodowe pierwszej jakości, świeżo cięte, sprzedaje każdego dnia we Lwowie na rynku, lub wysyła takowe za pobraniem pocztowem po najtańszej cenie targowej, Zarząd dóbr Jeana Laisego w Woli wysockiej o. p. Żółkiew. 410

Kto posiada kartki zastawnicze, niechaj się z całem zaufaniem zwróci tylko do **jubilerów Eugeniusz Fuchs & Comp., Praga, Korngasse 27,** którzy gdziekolwiekbądź zastawione kosztowności z brylantami i perłami z własnych funduszów bez kosztów wykupują a nadwyżkę natychmiast w całej pełni gotówką wypłacają. Największa dyskrecya, szybkie załatwienie zapewnione. Stare złoto, srebro, brylanty i perły kupujemy po możliwie najwyższych cenach. Niemiecka korespondencya bardzo pożądana. 348

Wydzierżawię dom mieszkalny o 3 pokojach, budynki gospodarcze. Ogród owocowy i warzywny przy gościńcu, 17 klm. od Lwowa. Okolica lesista i zdrowa. Wiadomość „Willa pod Opatrznością". L. 1270 przy ul. Issakowicza we Lwowie. 69

Bureau d'institutrices M-me Allement rue des trois Mai nr. 5 cherche des bonnes supérieures pour de bonnes familles.

Fosfatyna Falièr'a

Phosphatine Falières, 41

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia

Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.

KASZEL!

Kto na niego nie uważa, grzeszy przeciwko swemu zdrowiu!

KAISERA karmelki piersiowe

z 3-ma jodłami, przez lekarzy wypróbowane i polecane przeciw kaszlowi, chrypce, ogólnemu katarowi i zaflegmieniu.

4512 otrzymanych świadectw udowadnia, że są bardzo skuteczne. 18

Pakiety po 20 i 40 hal.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach w Galicyi.

We Lwowie u Szymona Kajetanowicza ul. Słoneczna.

Liniment. Capsici comp. zastąpienie **Palm-Expelleru.**

Przy kupnie tego wyśmienitego, bólu uśmierzającego nacierania, które nabyć można we wszystkich aptekach, trzeba zawsze uważać na markę „kotwicę"

Apteka Fr. Richtera, Praga.

Płótna lniane i wszelkie tkaniny pierwszej jakości 147

po cenach najniższych poleca własnego wyrobu **MIECZYSŁAW GONET w Korczynie.** Cenniki oraz próbki na żądanie opłatnie.

Nowe 1906

Bowery 1

Maszyny do szycia 315

polecam po cenach następujących: „Atilla" drogowe i półwyścigowe, kompletne po k. 110. Słynnej marki styryjskiej rowery „Meteor" po k. 100, duńskie 130 koron, używane po 55, 60, 75 k. Płaszcze k. 6, 7, 8. Węże kor. 4, 5. Inne części składowe najtaniej. Odnowienie kompletne roweru koron 24.

Maszyny Singera do szycia, ręczne k. 40, Pierścieniowe 76 k., centro-szpulkowe z pokrywą, polską instrukcyą i 5-letnią gwarancyą 92 k. Wysyłka po otrzymaniu zadatku 15 k. reszta zaliczką. Cennik illustrowany bezpłatnie, składowych części rowerów za 30 hal. w markach. Korespondencya polska. M. RUNDBAKIN, Wiedeń IX/I, Liechtensteinstrasse 23. Firma założona w r. 1875. 118

Wagi wagonowe z nieprzerwaną szyną mostową, na bydło, beczkowe, wszelkiego rodzaju skalowych, decymalnych i stołowych wag, poleca po najtańszej cenie **V. Cerveny,** fabryka wag **w Pradze, Žižkowie.** 209

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia posady **referenta statystycznego** Biura Krajowej Komisyi dla spraw przemysłowych przy Wydziale krajowym. 397

Z posadą tą połączona jest płaca 2800 koron rocznie, oraz dodatek aktywalny o rocznych 600 k., a po ewentualnej stabilizacyi prawo do dwóch dodatków czteroletnich po 200 k. rocznie (biegnących od dnia stabilisacyi), oraz prawo do emerytury.

Kompetujący o powyższą posadę mają udowodnić: a) że nie przekroczyli 40 r. życia, b) że posiadają studya akademickie ukończone na którejkolwiek austryackiej czy zagranicznej wszechnicy.

Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy udowodnią głębsze wykształcenie ekonomiczne, a zwłaszcza w zakresie statystyki i wykażą się pracami w kierunku tym już przez nich ogłoszonemi.

Należycie udokumentowane podania należy nadsyłać do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 10 czerwca 1906.

We Lwowie dnia 28 kwietnia 1906. **Piotrowski.**

Kawiarnia Amerykańska

2 przy ul. Trzeciego Maja l. 11, we Lwowie.

Codziennie koncert muzyki wojskowej. Początek o godz. 9 wieczór

Najbardziej wartościowy los!

Najbliższe ciągnienie 1 czerwca. — Główna wygrana 300.000 fr.

Tureckie losy

Tureckie losy dają 6 ciągnień rocznie: 1/2, 1/4, 1/6, 1/8, 1/10 i 1/12.
Tureckie losy dają rocznie 6 głównych wygranych, a to 3 po 300.000 fr. i 3 po 600.000 fr. i wiele dużych ubocznych wygranych.
Tureckie losy dają nawet przy wylosowaniu najmniejszej wygranej, która wynosi 240 fr. tj. 229 kor., wcale poważny zysk.
Tureckie losy są ze względu na te nadzwyczajnie korzystne szanse gry, godnymi polecenia losami i dlatego polecam
Tureckie losy do zakupna: za gotówkę według kursu dziennego, — dalej ofiarowuję: 1 turecki los na raty miesięczne po kor. 6 — 8
5 tureckich losów „ „ „ 25 — 35
25 „ „ „ „ „ 125 — 160

Cena bywa na podstawie każdoczesnego stanu kursu jak najniżej ustalaną. Prawo do gry niepodzielne, na podstawie prawnie wystawionego dokumentu sprzedaży, natychmiast po złożeniu pierwszej raty wprost u mnie. Przesyłka pierwszej raty najwygodniejsza przekasem pocztowym. 389

Edward Urban, dom bankowy, Berno,
Wielki plac 23—25 (we własnym domu).
Solidnych i stałych pośredników przyjmuję. Niskie ceny. Dobre prowizye.

Wkładki oszczędności,

w podpisanem towarzystwie dotąd oprocentowane po 5½%, z dniem 1 lipca 1906 tylko po **4½% będą oprocentowane,** co podaje się do wiadomości. 413

Z Dyrekcyi powiatowego Towarzystwa zaliczkowego.
Brzozów 1 maja 1906.
Ks. M. Biały. Stanisław Traczewski.

Ruch pociągów kolejowych

Obowiązujący z dniem 1-go maja 1906 roku.

(Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa z (na dworzec główny)

POCIĄG posp.	POCIĄG osob.	przych. o g.	
12·20	—		Ickan, (Jass, Bukarest, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty (od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—		Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów)
—	5·50		Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
	6·10		Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy
—	7·20		Podwołoczysk, (Odessy i Kijowa), Brodów
—	7·29		Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza
—	7·50		Rawy ruskiej, Sokala
—	8·05		Stanisławowa, Żydaczowa
—	8·15		Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa
—	8·18		Jaworowa
—	8·45		Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), M. Laborcza (Pesztu) i Chyrowa (p. Przemyśl)
—	10·05		Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmező
—	10·35		Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa
—	11·45		Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
—	11·50		Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny
1·30	—		Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi) N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
1·40	—		Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuckę), Serethu, Radowiec, Berhometu (w poniedziałek), Suczawy
—	1·50		Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek
2.20	—		Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	3·55		Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia
—	4·37		Jaworowa
—	4·50		Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
—	5·25		Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnow), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	5·50		Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa
—	5·45		Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny
8·40	—		Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków) (od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	9·05		Ickan, (Bukareszt u), Potutor, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy
—	9·30		Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek
—	9·30		Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	10·30		Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna
—	10·50		Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny

Ze Lwowa do (z dworca głównego)

POCIĄG posp.	POCIĄG osob.	odch. o g.	
12·45	—		Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów)
2·51	—		Ickan, (Jass, Bukareszt u, Konstantynopola), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry
—	4·05		Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mező Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
—	6·15		Ickan, (Jass, Bukareszt u, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy
—	6·20		Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	6·55		Jaworowa
—	7·30		Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8·25	—		Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·35		Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·55		Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza Jasła, Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.)
—	9·20		Ickan, Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.) Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu Czudina, Radowiec, Suczawy
—	10·45		Bełzca, Sokala, Lubaczowa
—	10·55		Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa
2·21	—		Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
2·40	—		Ickan, (Botuszan, Jass, Bukareszt u), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy
2·45	—		Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów
—	2·30		Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza,
—	3·30		Kołomyi, Żydaczowa,
—	4·05		Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
—	4·15		Sambora, Chyrowa, Sanoka
—	6·00		Jaworowa
—	6·15		Podwołoczysk
—	6·25		Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza
—	6·35		Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, M. Laborcza (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima
—	7·25		Rawy ruskiej, Sokala
—	9·10		Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
—	9·50		Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa
—	10·05		Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.),
—	10·40		Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy
—	10·51		Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła N. Sącza, Orłowa, Zakopanego
—	11·00		Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
—	11·30		Stryja, Drohobycza, Borysławia

Na dworzec „Podzamcze"

—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa) Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
2·05	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·25	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna

Z dworca „Podzamcze"

—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa
2·36	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	6·30	Podwołoczysk,
—	10·00	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna. Zaleszczyk, Grzymałowa

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Nowo urządzona 390

elektryczna palarnia kawy

we Lwowie ul. Batorego 2,

poleca znakomite KAWY palone najnowszym sposobem za pomocą gorącego powietrza. Na Żądanie pali w każdej chwili w obecności kupują cego począwszy od jednego kilogr. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie.

Wiedeński Bank Związkowy

Filia we Lwowie.

Kapitał akcyjny: koron sto milionów.

Fundusze rezerwowe koron dwadzieścia osiem milionów.

Lwów we własnym gmachu przy ul. Jagiellońskiej 3

Telefonu nr. 57 Dyrekcya
Telef. nr. 338 Kant. wym.

Zakład centralny: Wiedeń.

FILIE: Aussig a/E, Berno, Budapeszt, Czelowiec, Czerniowce, Cieplice, Friedek-Mistek, Graz, Praga, Prościejów, W. Neustadt i St. Pölten, Konstantynopol, tudzież w miejscach kąpielowych czeskich: Karlsbad, Marienbad i Cieplice.

12 kantorów wymiany i kas depozytowych we Wiedniu.

Załatwia wszelkie interesa bankowe oraz transakcye w zakres kantorów wymiany wchodzące — a mianowicie:

Przyjmuje wkładki w rachunku czekowym i w rachunku bieżącym.
Przyjmuje wkładki na 3·6% książeczki wkładkowe. Oprocentowanie rozpoczyna się z dniem następnym po złożeniu wkładki, a kończy się z dniem poprzedzającym podjęcie wkładki. Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów.
Eskontuje weksle, otwiera kredyty i udziela zaliczki w podkład papierów wartościowych.
Przeprowadza wszelkie obroty giełdowe na targach krajowych i zagranicznych.
Kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, waluty i przekazy na zagraniczne miejsca.
Wydaje listy kredytowe na wszystkie kraje.
Wymienia kupony i wylosowane papiery wartościowe.
Inkasuje weksle we wszystkich miejscach krajowych i zagranicznych.
Przechowuje papiery wartościowe i zarządza niemi.
Ubezpiecza papiery wartościowe przed stratami z wylosowania.
Rewiduje bezpłatnie numera losów i innych papierów wartościowych, podlegających losowaniu.
Najkorzystniejsze warunki. — Pilne czuwanie nad interesami klienteli.
Ułatwienia wszelkiego rodzaju, umożliwione doświadczeniem i rozgałęzionymi stosunkami w całym świecie kupieckim. 42
Zakład zastawniczy udziela zaliczek na kosztowności i papiery wartościowe.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Zdrukarni i litografii Pillera i Spółki.